



# Na przełomie 1959-1960

## Jutro zależy od nas

Tradycyjnym już zwyczajem redakcja nasza zwróciła się do czołowych działaczy państwowych i partyjnych województwa i miasta z prośbą o odpowiedź na kilka pytań dotyczących minionego i właśnie rozpoczynającego się roku. Poniżej zamieszczamy na wsteczne rozmowy z tow. tow. Motyką, Wiórkowskim, Nagórzańskim, i Skolickim, którym — na tym miejscu — za udzielenie wywiadów w imieniu Czytelników w dziękujemy.

**Lucjan Motyka**  
I sekretarz KW PZPR w Krakowie

### Razem z masami

— Przed krakowską organizacją partyjną rysują się także i w tym nowym roku niemałe i odpowiedzialne zadania. Na które z nich Waszym zdaniem, należałoby zwrócić szczególną uwagę?

— Przez cały rok 1960 wszystkie Instancje partyjne wiele wysiłku muszą włożyć w realizację uchwał III Plenum KC, podniesienie dyscypliny i porządkowanie naszego przemysłu, w zabezpieczenie pełnej realizacji inwestycji i rozwijanie postępu technicznego. Dla spełnienia tych zadań konieczny jest poważny wzrost jakości pracy organizacji i instancji partyjnych. Umiejętność posługiwania się w sposób właściwy statystyką i analizą poszczególnych wskaźników jest nieodzownym warunkiem istotnego wpływu ze strony instancji partyjnych na wykonywanie tych zadań.

Drugi ważny element pracy partyjnej w dziedzinie gospodarczej — to problem wsi — mechanizacja rolnictwa, rozwój kółek rolniczych i podniesienie produkcji rolnej. Rok 1960 powinien stać się rokiem istotnej przemiany w tej dziedzinie. Prawidłowa realizacja tych zadań wymaga jednak poważnego wzmocnienia sieci ogniw partyjnych na wsi, aktywizacji wszystkich masowych organizacji, instytucji pracujących na wsi i poszczególnych działaczy.

Równoległe z rozwojem gospodarczym musi ulec znacznemu ożywieniu działalność kulturalno-oświatowa na wsi, co również winno znaleźć się w orbicie najważniejszych zadań terenowych organizacji partyjnych.

Wreszcie organizacje partyjne muszą zwrócić większą niż dotychczas uwagę na wzrost prawotności i porządku, na zwalczanie przestępstw i kumoterstwa, na popieranie wszelkich słusznych inicjatyw społecznych, rodzających się w terenie. Sądzę, że w realizacji tych zadań pomogą wyniki Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej, która odbędzie się w lutym 1960 r.

**Jan Wiórkowski**  
I sekretarz KKM PZPR w Krakowie

### Szerokim frontem

— Nowy Rok jest już tradycyjnie okazją, przy której sumujemy zwykłe aktywa i pasywa naszej pracy. Czy, korzystając z tej okazji, moglibyście powiedzieć naszym Czytelnikom, co uważacie za największy sukces naszej organizacji miejskiej w ub. roku?

— Za jedno z najważniejszych osiągnięć uważam przede wszystkim znaczny wzrost aktywności członków naszej organizacji. Sprzyjało to wzrostowi autorytetu miejskiej organizacji wśród bezpartyjnych, przyczyniło się do zacieśnienia więzi z nowymi środowiskami i stało się istotnym czynnikiem wzrostu aktywności społecznej.

Zaobserwować to można szczególnie na przykładzie krakowskich zakładów pracy. Widoczny jest tu wzrost dyscypliny, lepsze wyniki gospodarcze, produkcyjne. Warto też wspomnieć o pomyślnym wykonaniu planów w dziedzinie przemysłu środków konsumpcyjnej i usług.

— Dzięki lepszej pracy towarzyszy w radach narodowych można też mówić o dużo lepszej pracy w minionym roku nie tylko samych rad, ale i szerszego instytucji miejskich. Ostatnio w naszym mieście dokonano bardzo poważnych wysiłków w dziedzinie gospodarki miejskiej (oświetlenie, drogi itp.). Poprawiło się również bardzo znacznie zaopatrzenie ludności w artykuły pierwszej potrzeby. Wiele towarów przestało być atrakcją.

Najważniejszym rezultatem wzrostu autorytetu i zacieśnienia więzi naszej partii z mieszkańcami miasta jest systematyczny wzrost szeregów miejskiej organizacji. Coraz liczniej przychodzą do nas najlepsi spośród bezpartyjnych. Przykładowo: kiedy w całym 1958 r. przyjęliśmy tylko 269 kandydatów PZPR, to w 1959 r. przyjęło do partii na

terenie Krakowa ok. 1300 kandydatów (w tym w IV kwartale ponad 450). Szczególnie cieszę się z przelotem w środowisku akademickim (w IV kwartale przyjęto w krakowskich uczelniach 50 studentów do partii). Ponadto coraz lepsza praca członków PZPR w organizacjach młodzieżowych i bardziej skuteczną pomoc POP dla tych organizacji przyczyniła się również do ich wzrostu; pod koniec 1958 r. Związek Młodzieży Socjalistycznej liczył ok. 5.200 członków, obecnie ponad — 14 tys. członków. Coraz lepsze i atrakcyjniejsze są formy pracy ZMS z młodzieżą, coraz większy jego wpływ wychowawczy. Dotychczasowe osiągnięcia, zwłaszcza w dziedzinie zacieśnienia więzi miejskiej organizacji ze środowiskami bezpartyjnymi, upoważniają nas do stwierdzenia, że nasza organizacja jest przygotowana do trudnych zadań gospodarczych 1960 r.

— Czego specjalnie chcielibyście życzyć w Nowym Roku towarzyszyom z miejskiej organizacji partyjnej oraz wszystkim mieszkańcom naszego miasta?

— Miejskiej organizacji i wszystkim POP życzę jednego: aby udało się nam w pełni zaktualizować wszystkich członków partii, powiązać ich w codziennym trudzie bardziej ścisłymi więziami przyjaźni i współdziałania z bezpartyjnymi, by zadania partii z każdym dniem stawały się coraz bardziej obowiązujące dla całego społeczeństwa. Przecież tylko to może zapewnić trwałość wszystkich naszych osiągnięć. Cóż więcej? Wszystkim członkom naszej partii i wszystkim mieszkańcom w Nowym Roku, życzę — szczęścia i pomyślności w życiu osobistym. Oby nasze życie z każdym nowym rokiem stawało się coraz lepsze, szczęśliwsze, piękniejsze.

**Józef Nagórzański**  
Przewodn. Prez. WRN w Krakowie

### Taniej i szybciej

— Co dla Was, jako dla gospodarza terenu jest „oczekiem w głowie” jego spraw i problemów?

Tych „oczek” jest trochę więcej, niż jedno. Jeżeli ustawić je w hierarchii ważności, to pierwszymi będą niewątpliwie rolnictwo. Sprawa wydajności z hektara przy ogromnym rozdrobieniu gospodarstw (przeciętna w województwie krakowskim wynosi 2,2 ha) jest zasadniczym problemem. Chcemy sięgnąć do pomocy naukowców.

Drugim „oczekiem” jest sprawa zaopatrzenia ludności w wodę. Nasze województwo chociaż posiada poważne zasoby wód, ma również regiony (Chrzanów, Olkusz, Miechów), w których z wodą jest tragicznie. W związku z tym w 1960 roku trzeba będzie przystąpić do generalnego rozwiązania tej sprawy.

I trzecie „oczek” w głowie: lecznictwo. Pomimo naszych starań znajdujemy się jeszcze ciągle na jednym z ostatnich miejsc w kraju, jeśli chodzi o ilość łóżek szpitalnych. Trzeba będzie dopilnować realizacji uchwał jednej z sekcji WRN w tej sprawie, co dotychczas przebiegało zbyt opieszale. Co uważacie za największe osiągnięcie w naszym województwie w minionym roku i co będzie takim osiągnięciem według waszej opinii o roku przyszłym?

Sądzę, że jest nim pewne uporządkowanie dyscypliny finansowej oraz to, że w 1959 r. nasze rady zaczęły już myśleć po gospodarsku.

W roku przyszłym spodziewać się należy, że takim osiągnięciem powinno być ostateczne uporządkowanie spraw inwestycyjnych. Od 1960 r. zaczniemy budować taniej, a przede wszystkim szybciej. W latach ubiegłych koncentracja nakładów inwestycyjnych kosztowała nas wiele. Rozpoczęta np. w 1958 r. budowa lecznicy w Wiśniowcu, której cykl inwestycyjny nie powinien przekroczyć 3 miesięcy, znajduje się jeszcze w planie na rok 1960. Rozpoczęta w 1956 r. Wojewódzka Stacja San.-Epid. albo szkoła w Sulkowicach figurują w nim jeszcze także.

W tej chwili będziemy skreślać z planu wszystkie inwestycje nie przygotowane do realizacji. Po co bowiem mają przez kilka lat stać puste mury szkoły, gdy brak np. środków na sfinansowanie zakończenia jej budowy. Mniejsza ilość budów pozwoli również na lepsze nadzory kontroli wykonawstwa i zwiększy tempo budownictwa w ogóle.

**Zbigniew Skolicki**  
Przewodn. Prez. RN m. Krakowa

### Porządkujemy

— Co jest Waszym zdaniem w obecnej chwili najistotniejszym punktem w funkcjonowaniu gospodarki miejskiej i jak zamierzacie temu zaradzić?

— Bez wątpienia trudnością mieszkaniową. Co gorsza, sytuacja ta rzutuje na wszystkie dziedziny naszego życia. W przyszłym roku z nowego budownictwa otrzymamy 800 izb. Z resortowego 2.800 i z środków własnych ludności 3.135 izb. Niezależnie od tego na remonty wydamy 66,5 mln zł. Będzie to niestety przysłowiatą kropką w morzu, zważywszy, że mamy 37 tys. podań o przydział mieszkań.

W roku ubiegłym nasz przyrost stanu izb zamknął się liczbą 3.015. Oprócz tego w starym budownictwie wydaliśmy 1.361 decyzji o przydziałach, zamianach lub legalizacji istniejącego stanu. W tej sytuacji, ogromnej dysproporcji między potrzebami a możliwościami, wybijają się na czoło trzy główne problemy.

Po pierwsze — sprawa samego systemu rozdziału mieszkań, po drugie sprawa Starego Miasta, po trzecie — sprawa Państwowego Szpitala AM.

Jeśli chodzi o rozdział mieszkań, to jest w nim na pewno cały szereg błędów. Sprawy te wymagają wglądu. Sprawa Starego Miasta. Na zaspokojenie potrzeb tej dzielnicy potrzebowałibyśmy w tej chwili 602 izb, 30 budynków wymaga natychmiastowego wyburzenia. 20 innych zabezpieczenia pierwszoplanowego. Dalszych 20 zabezpieczenia drugoplanowego. Z 13 budynków na czas ich remontu powinniśmy wykwatrować mieszkańców.

Sprawa Państwowego Szpitala Klinicznego wymaga również nie różowo. Na jego terenie zamieszka 892 osoby, zajmując izby, które można by zamienić na sale kliniczne i zyskać 500 łóżek szpitalnych. Niezależnie od tego dalsze 370 osób zamieszkuje baraki murowane w obrębie kliniki.

Tak wygląda sytuacja. A jak jej chcemy zaradzić? Po pierwsze usprawniając sam rozdział mieszkań. Rozważane są dwie koncepcje. Powrót do starego systemu, wspólnego biura kwaterekowego dla całego miasta (obecny stan nie zapewnia koordynacji między dzielnicami) albo usprawnienie pracy przy zachowaniu status quo. Obie koncepcje zaś, domagają się zwiększenia kontroli społecznej.

Jest wreszcie trzeci problem, który mógłby wpłynąć na poprawę sytuacji mieszkaniowej w Starym Krakowie jako całości, gdyby udało nam się przekonać czynniki zwierzchni

### Z Nowym Rokiem

najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności w pracy zawodowej i w życiu osobistym wszystkim ludziom pracy KRAKOWA i woj. krakowskiego

składa  
ZESPÓŁ REDAKCYJNY

**Rząd ZSRR**  
wyraził zgodę  
na rozpoczęcie  
w dniu 16 maja 1960 r.  
konferencji  
wielkiej czwórki

**MOSKWA (PAP)**  
Rząd Radziecki wyraził zgodę, aby konferencja czterech mocarstw na najwyższym szczeblu rozpoczęła się w Paryżu w dniu 16 maja 1960 roku.

Podano to do wiadomości w listach Nikity Chruszczowa do prezydenta USA Eisenhowera, premiera W. Brytanii Macmillana i prezydenta de Gaulle'a, które wręczone zostały w dniu 30 bm. ambasadorom trzech mocarstw zachodnich przez ministra spraw zagranicznych Andrzeja Gromykę.

Obecnie można z zadowoleniem podkreślić — czytamy w listach Nikity Chruszczowa — że w wyniku wzajemnych konsultacji między rządami czterech mocarstw osiągnięte zostało ostateczne porozumienie w sprawie daty i miejsca zwołania konferencji na najwyższym szczeblu.

**LONDYN (PAP)**  
„Otrzymałmy wiadomość o zakończeniu przez pana Chruszczowa daty 16 maja 1960 r. na otwarcie konferencji na szczyście, a czego jesteśmy niezmiernie zadowoleni” — oświadczył w środę wieczorem rzecznik brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

### Z obrad egzekutywy KW

### O młodzieży dla młodzieży

„Fakty, to rzecz uparta” — mówi przysłowiem. A uparta dlatego, że nie można ich nie dostarczyć, lub dostarczysz — negować. Gdyby to przysłowie przeniesić na grunt wczorajszych obrad egzekutywy KW, poświęconych ocenie działalności organizacji młodzieżowych, w rubryce „rzeczy bezsporne” trzeba by wpisać: i wyrazny rozwój i efektywność organizacji ZMS z 16 do 24 tys. członków w ciągu roku, a ZMW z 11 do 18 tys., i rosnący zasięg ich wpływu, szczególnie w środowisku robotniczym i wiejskim, i przynoszące widoczne rezultaty zainteresowania produkcyjne oraz kulturalno-oświatowe tych organizacji. Ba, takich „rzeczy upartych” znalazłoby więcej.

— Ale są też i inne rzeczy bezsporne, a mianowicie — zadania. To, co dotąd zrobiono, to fundamenty, na których dopiero można oprzeć wszechstronny gmach wychowawczej działalności ZMS i ZMW. Efekty jej będą zależne od wielu warunków. Przedstawmy je w formie pytań: czy organizacje wiedzą, co nurtuje młodzież, czy znają jej psychikę, jej przeżycia, marzenia i cele? Z tym wiąże się drugie — „z czym do młodych” a więc — jakie są drogi do zdobycia serc i umysłów młodego pokolenia. Jakże są zainteresowania i potrzeby (nie tylko materialne) młodzieży. Od właściwych odpowiedzi na te py-

### Bilans przemysłu ciężkiego

- 15-procentowy wzrost produkcji
- Prawie 2 mld zł dewizowych z eksportu

**WARSZAWA (PAP)**  
W Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego dokonano już wstępnych obliczeń całokształtu działalności tego resortu w 1959 r. Jak już podawaliśmy, przemysł ciężki zrealizował tegoroczne zadania na 8 dni przed terminem i do końca br. da ponadplanową produkcję wartości ok. 4 mld zł. Oto najważniejsze dane, charakteryzujące osiągnięcia tego przemysłu w 1959 r.

— Nastąpił znaczny — średnio o 15 proc. — wzrost produkcji w stosunku do 1958 r. W ub. roku wzrost ten wyniósł 11 proc.

— Przemysł ciężki wyprodukował w br. m. in. 6,14 mln ton stali, ponad 4 mln ton wyrobów walcowanych, ponad 13.600 samochodów ciężarowych, ok. 13.000 samochodów osobowych i ok. 13.300 szerokośladowych wagonów towarowych wszystkich typów.

— Wytwórczość artykułów powszechnego użytku — metalowych i elektrotechnicznych — wzrosła w br. o około 25 proc. Wykonano np. 115 tys. motocykli, skuterów i motorów, 370 tys. pralek elektrycznych, 120 tys. odborników telewizyjnych i 29 tys. lodówek. Jednocześnie dokonano szeregu ulepszeń, które znacznie podniosły walory tych artykułów.

— Przemysł ciężki osiągnął w 1959 r. nie notowany dotychczas poziom eksportu — jego wartość wyniosła około 1,9 mld zł dewiz. Oznacza to wzrost w stosunku do ub. roku o 14 proc. Udział tego przemysłu w ogólnokrajowym eksporcie wyniósł w br. aż 41 proc.

— Oddzielny rozdział — to technika. W br. opanowano produkcję 70 nowych typów pojazdów, maszyn i urządzeń oraz wykonano ponad 100 prototypów. Na specjalne podkreślenie zasługują opanowanie produkcji okrętowych silników wysokoprężnych o mocy 700 KM, trójwagonowych jednostek elektrycznych, lokomotyw spalinowych przemysłowo-pełnotokowych o mocy 150 KM i 300 KM, ciągników rolniczych o mocy 25 KM wreszcie — 25 nowych typów obrabiarek. Niewątpliwym sukcesem jest też budowa statków — baz rybackich o nośności 3200 TDW. Ulepszono ponadto szereg procesów technologicznych, dzięki czemu obniżono np. w hutnictwie, przetwórstwie włóknałki zużycia koksu przy produkcji surowki o 31 kg na 1 tonę.

— W przemyśle ciekłym nastąpiła także dalsza poprawa rentowności.

### Zakłady Mechaniczne „Tarnów” na dobrej drodze

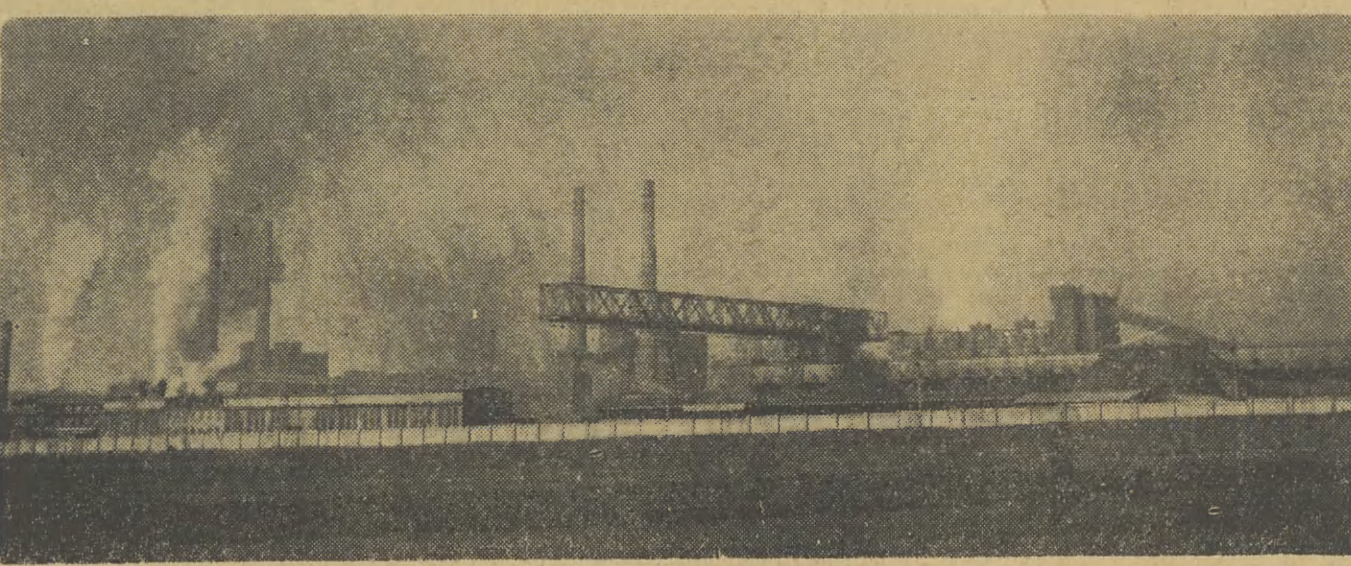
(Inf. wł.) Wczoraj, 30 bm. Zakłady Mechaniczne „Tarnów” wykonał swój plan w produkcji towarowej. Znacznie natomiast wcześniej, bo już do dnia 16 bm., — wykonany został globalny plan produkcji na rok bieżący.

W wygłoszonym do załogi przemówieniu dyrektor naczelny ZMT tow. Józef Dąbek oświadczył: — „Trzeba stwierdzić, że rok ten był lepszy od poprzedniego... W porównaniu z rokiem ubiegłym — zamykamy go produkcją większą o blisko 40 proc., wzrostem wydajności pracy o blisko 45 proc. — oraz lepszą jakością produkcji. Nasze dobre wyniki zawdzięczamy pracowitości załogi i wzrostowi dyscypliny...”

Jak się dowiaduje przedstawiciel naszej redakcji, ZMT wyprodukowały w 1959 roku dwa razy więcej agregatów chłodniczych do lodówek, niż w roku 1958. (aes)

**W imieniu Komitetu Wykonawczego Rady Miejskiej Kijowa, obywateli Kijowa oraz własnym, przesyłam Wam i za Waszym pośrednictwem wszystkim mieszkańcom Krakowa najserdeczniejsze pozdrowienia z okazji Nowego Roku i życzę Wam szczęścia, zdrowia i dalszych sukcesów w pracy nad utrwaleniem pokoju i budową socjalizmu.**

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego **DAWYDOW**



**Z** okazji Nowego 1960 Roku przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie, Józef Nagórzański oraz przewodniczący Prezydium Rady Narodowej miasta Krakowa, Zbigniew Skolicki przekazali w imieniu prezydium obydwu rad mieszkańcom województwa i miasta najlepsze życzenia — osiągnięcia jak najlepszych wyników w pracy zawodowej oraz pomyślności w życiu prywatnym.

Rozmawiali: W. Merelk, L. Marcinik i H. Zawrzyński



DWA NOWE SPISKI NONTREWOLUCYJNE WYKRZYTO NA KUBIE

NOWY JORK. Jak donosi z Havan...

De Sosa zamierzał dostać się do Onyo Sal...

SZTUCZNE ZAPLADNIANIE MATEK PSZCZELICH

PRAGA. W Czechosłowacji wyprodukowano...

Dotychczas takie igły wytwarzano...

RADZIECCY FILATELIŚCI WEZMĄ UDZIAŁ W WYSTAWIE „POLSKA - 60”

MOSKWA. Radzieccy filatelisci przygotowują...

Do moskiewskiego towarzystwa filatelistycznego...

PRAD STALINGRADZKIEJ ELEKTROWNI WODNEJ DOTARŁ DO FABRYKI I MIESZKANIA W MOSKWIE

MOSKWA. Stalingska elektrownia wodna 28 bm...

EKSPLOZJA W SKŁADZIE PIWA

NOWY JORK. Eksplozja w składzie piwa i wywołana...

HURAGAN NAD AMERYKĄ POŁOŻNĄ

NOWY JORK. Zachodnie stany USA nawiedziła...

DOM NA AMORTYZATORACI

MOSKWA. W stolicy Turkmeni, Aschabadzie...

Autorem tej niespotykanej na świecie konstrukcji...

Na rozwiązanie problemu rozbrojenia oczekują ludzie całej kuli ziemskiej

Po oświadczeniu Białego Domu w sprawie prób nuklearnych

MOSKWA (PAP)

Jako motywy decyzji Eisenhowera wysuwa się...

W artykule stwierdza się, że niedawno w Stanach Zjednoczonych...

Propozycje szefa rządu ZSRR N. S. Chruszczowa w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia...

Rozwiązania problemu rozbrojenia - czytamy w koncowej części artykułu...

LONDYN (PAP)

Według doniesień z Londynu, rząd brytyjski oświadczył...

LONDYN (PAP)

Wiadomość, że Stany Zjednoczone postanowiły nie przedłużać...

Jako motywy decyzji Eisenhowera wysuwa się...

Dziennik „The Guardian” po obszernym przypomnieniu historii rokowań...

Zbliżony do kół rządowych dziennik „Daily Telegraph” uważa...

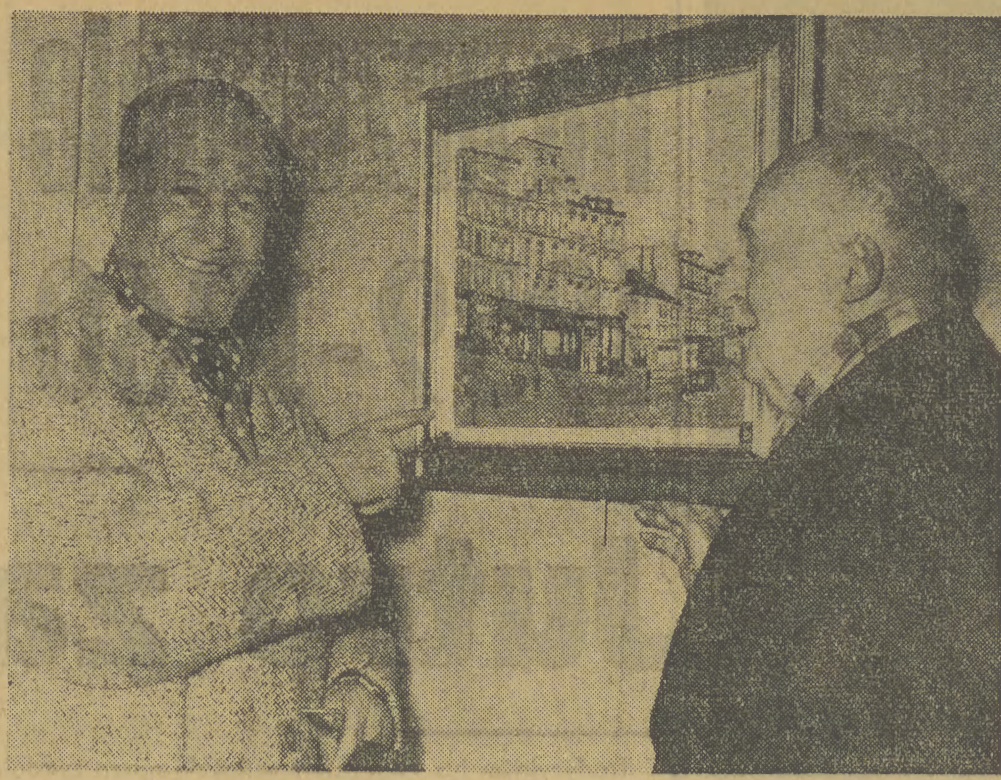
Społeczeństwo brytyjskie wstrząśnięte zostało morderstwem...

LONDYN (PAP)

Prasa brytyjska nazywa go najokrutniejszym mordercą...

Dzienniki brytyjskie zamieszczają obszerny sprawozdanie...

Druga niedoszła ofiara mordercy jak również główny świadek...



Maurice Chevalier otrzymał od swego redaktora 77-letniego malarza Ernesta Bray...

Fot. - CAF

Nowy „Kuba rozpruwacz” morduje w W. Brytanii

LONDYN (PAP)

Zbył się zainteresowanych, oświadczając, że wszystko jest w porządku.

Następnie morderca wsiadł do nadjeżdżającego autobusu...

Prasa brytyjska nazywa go najokrutniejszym mordercą...

W bestialski sposób wymordowano 28 tys. osób

Dalsze szczegóły zbrodni Oberlaendera

BERLIN (PAP)

Jak donosi z Budapesztu agencja ADN, znany historyk węgierski Jenoe Leval...

Jenoe Leval stwierdza, iż w dniu 1 września 1941 roku...

Przemówienie Couve de Murville'a w Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ (PAP)

Francuski minister spraw zagranicznych, Couve de Murville odpowiadał we wtorek...

Francja jest, być może, trudnym sojusznikiem dla Stanów Zjednoczonych...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

Podhale zasilane już ze Skawiny. Elektrownia gotowa do wymiany energii z Czechosłowacją

Jak nas poinformował wczorajszym mgr inż. Zdzisław Łoskiak...

Można się spodziewać, że prace te zostaną ukończone jeszcze w bieżącym roku...

W dniu 31 grudnia, a więc dzisiaj, Elektrownia Skawina ma być gotowa do przesłania energii elektrycznej...

Trzeba dodać, że wymiana energii nie będzie oznaczała uszczerbku mocy w Polsce.

Przemówienie Couve de Murville'a w Zgromadzeniu Narodowym

Przemówienie Couve de Murville'a w Zgromadzeniu Narodowym

Przemówienie Couve de Murville'a w Zgromadzeniu Narodowym

„Inwalidzi” za 3 miliardy lirów

Ogromne wrażenie nie tylko w Rzymie, ale i w całym Włoszech wywołała wiadomość...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...

W dalszym ciągu swego przemówienia minister spraw zagranicznych oświadczył...



PIERWSI REPATRIANCI POWRÓCILI DO KOREI

Specjalne pociągi przywoziły do Phenianu pierwszą grupę repatriantów z Japonii.

Na zdjęciu: wruszające powitanie - jedno z wietu tego dnia na dworcu pheniańskim...

Fot. - CAF

Za 10 lat będzie na świecie 3,5 miliarda ludzi

NOWY JORK (PAP)

Amerykański Population Reference Bureau w opublikowanych ostatnio wynikach badań...

Dotychczas jednak nie wiadomo jaka infekcja powoduje zakażenie wirusem „tahyna”...

Tajemniczy wirus

PRAGA - Przed rękoma uczonych czechosłowackich V. Bardos i V. Danielova...

Przed rękoma uczonych czechosłowackich V. Bardos i V. Danielova odkryta nieznaną dotychczas wirus przenoszony przez komary...

Przed rękoma uczonych czechosłowackich V. Bardos i V. Danielova odkryta nieznaną dotychczas wirus przenoszony przez komary...

Przed rękoma uczonych czechosłowackich V. Bardos i V. Danielova odkryta nieznaną dotychczas wirus przenoszony przez komary...

Francusko-amerykańska wojna samochodowa?

WASZYNGTON (PAP)

Department Sprawiedliwości USA wszczął dochodzenie przeciw dwóm spółkom amerykańskim „Renault inc.” i „Peugeot inc.”...

Department Sprawiedliwości USA wszczął dochodzenie przeciw dwóm spółkom amerykańskim „Renault inc.” i „Peugeot inc.”...

Department Sprawiedliwości USA wszczął dochodzenie przeciw dwóm spółkom amerykańskim „Renault inc.” i „Peugeot inc.”...

Department Sprawiedliwości USA wszczął dochodzenie przeciw dwóm spółkom amerykańskim „Renault inc.” i „Peugeot inc.”...



Fot. - CAF

Ostatnia droga tow. J. K. Maleckiego

(Inf. wł.) - 30 bm. w Krakowie odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego wiceministra rolnictwa i dyrektora POM w Trzyciążu Jana K. Maleckiego.

Krótko przed pogrzebem odkryta trumna ze zwłokami Zmarłego została wystawiona w lokalu Wojewódzkiego Zjednoczenia Przemysłowców Mechanicznych Rolnictwa...

O godz. 14 towarzysze pracy Zmarłego wynoszą trumnę i ustawiają na samochodzie wojskowym, nakrywając ją białoczerwoną flagą...

Ostatnia droga tow. J. K. Maleckiego

(Inf. wł.) - 30 bm. w Krakowie odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego wiceministra rolnictwa i dyrektora POM w Trzyciążu Jana K. Maleckiego.

Krótko przed pogrzebem odkryta trumna ze zwłokami Zmarłego została wystawiona w lokalu Wojewódzkiego Zjednoczenia Przemysłowców Mechanicznych Rolnictwa...

O godz. 14 towarzysze pracy Zmarłego wynoszą trumnę i ustawiają na samochodzie wojskowym, nakrywając ją białoczerwoną flagą...

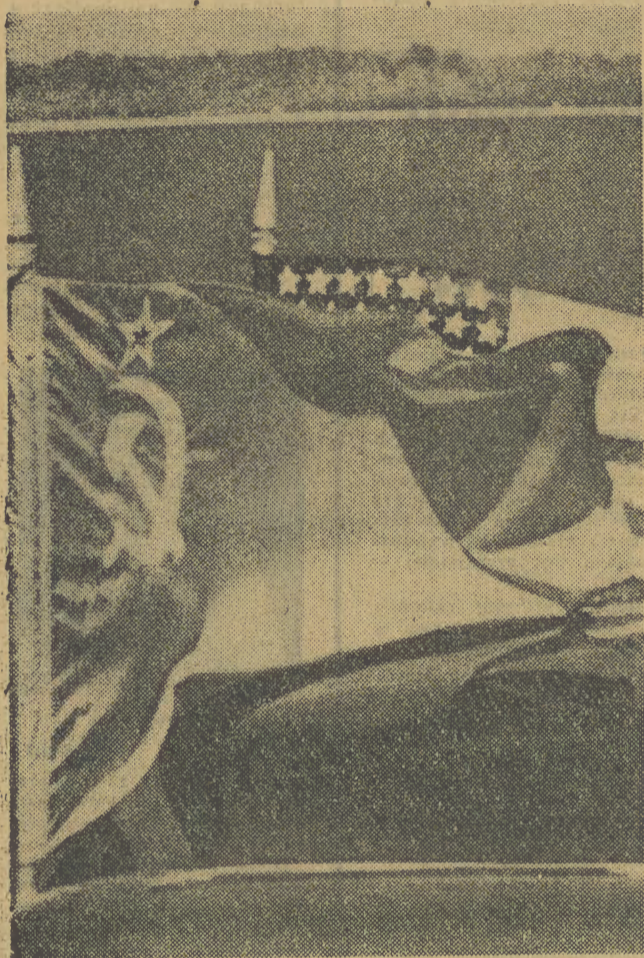
# Bilans

195... r.

## Winien

## Ma

### Świat



#### Konto zimnej wojny

**P**ragnię wierzyć — pisał premier Chruszczow do Adenauera — że jednak zdrowy rozsądek weźmie górę, że znajdzie pan w sobie odwagę do przelamania uprzedzeń... Przełomowy moment w dziejach, jaki zapoczątkował rok 1959, wymaga zdrowego rozsądku i odwagi. Do zdania sobie z tego sprawy konieczne jest nowe i śmiałe spojrzenie na rzeczywistość. Nienawracanie do czasów zimnej wojny. A ich właśnie trzyma się kurczowo Konrad Adenauer.

Oczywiście przesadą byłoby przypisywanie kanclerzowi Adenauerowi głównej roli w kontynuowaniu zimnej wojny. Ma przecież możnych protektorów. Ale pod opieką skrzydeł strategów z Pentagonu, potrafił Adenauer wykorzystywać wszystkie możliwości, jakie dala mu zimna wojna.

Dozbrajanie NRF nie jest jedynym faktem z 1959 r., który zapiszemy na konto zimnej wojny. Cała polityka NATO polega na militarnych posunięciach. Zbudowano wyrzutnie rakietowe w Anglii, Włoszech i Grecji. Dalsze oferty, nie wolne od nacisku, ponawiane są pod adresem pozostałych członków NATO. Dla sojuszu atlantyckiego zimna wojna pozostała żywiołem.

Nie na tym koniec. Dla podtrzymania starych metod konieczne jest utrzymywanie napięcia i piętrzenie konfliktów. Przykładem problem Laosu. Ze starcia między niepopularnym rządem a większością narodu próbowano stworzyć ognisko zapalne, grożące całej Azji, jak przed niespełna 10 laty prowokacja w Korei.

Krótko mówiąc w roku 1959 istniały nadal siły, które usiłowały macić i judzić.

#### ...i polityki z pozycji siły

**W** ubiegłych latach w kołach podsycających zimną wojnę ukuto pojęcia „strategii strachu”, „polityki z pozycji siły” czy „polityki na krawędzi wojny”. Wszystkie sprowadzały się do jednego: wymusić rozwiązanie problemów politycznych, które odpowiadałyby interesom mocarstw imperialistycznych.

Pierwsze miesiące roku 1959 dały okazję do wypróbowania polityki z pozycji siły. Z propozycji uregulowania zapalnego problemu Berlina zachodniego ukuto konflikt o Berlin. Jeszcze raz powiedziano „nie”, chociaż wiadomo już było, że polityka negocjowania wszelkiego postępu w rozwiązywaniu spornych problemów nie da się utrzymać. Gdy już nie można było dłużej odwlekać podjęcia rozmów, na 5 minut przed ich rozpoczęciem gremium zachodnich mocarstw oświadczyło: żadnych zmian w Berlinie.

Gdy 11 maja ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw spotkali się w Genewie, trzeba już było rokować. Spróbowano starych metod. Formę dyktatu z pozycji siły zastąpiono nieustępliwością wobec wszelkich prób kompromisu. Propozycje Zachodu w sprawie rozwiązania problemu Berlina i Niemiec połączone zostały w tzw. popularnie pakiet. Konferencja genewska została przerwana, zanim zdolano rozsupłać osławiony pakiet.

Stare metody starano się przywrócić do życia pod koniec roku, gdy Zachód przystąpił do konsultacji nad przygotowaniami do konferencji na najwyższym szczeblu. Jeszcze raz próbowano odsunąć uregulowanie problemu berlińskiego, demonstrując nieustępliwość, co prawda bardziej zakamuflowaną. Za tym stanowiskiem stał znowu nasz znany kanclerz Adenauer. Tylko kureczą się koła, które mu patronują.

#### Konto współistnienia

**Z** pięciu zasad współistnienia na plan pierwszy wysuwa się reguła rozwiązywania spornych problemów drogą rokowań. Zanim rokowania przyjmą konkretną formę porozumień, trzeba się nawzajem poznać, przedstawić stanowiska, zmniejszać różnice, spotkać się w połowie drogi.

Serię wizyt rozpoczął wicepremier Mikojan przybywając do Stanów Zjednoczonych w dniu 4 stycznia. Choćby charakter podróży był nieoficjalny, grunt do dalszych spotkań został przygotowany. Pełny zwrot przyniosła w lutym wizyta premiera Maemillana w Moskwie. Jej rezultaty były już bezpośrednim przygotowaniem do podjęcia dialogu między Wschodem a Zachodem na najwyższym szczeblu.

Z końcem czerwca udaje się do USA wicepremier Kozłow, tym razem oficjalnie dla otwarcia wystawy radzieckiej w Nowym Jorku. Potem wizyta wiceprezydenta Nixona dla otwarcia wystawy USA w Moskwie. Była ona okazją dla omówienia wzajemnych zaproszeń premiera Chruszczowa do USA i prezydenta Eisenhowera do Moskwy. Seria spotkań doszła do najwyższego szczebla.

Jeśli kiedyś historyk będzie szukał daty, od której rozpoczęła się era pokojowego współistnienia dwóch różnych systemów społecznych, przyjąć będzie koniec września 1959, dni rozmów między szefami rządów Związku Radzieckiego i USA w Camp David. Tu przyjęta została zasada rozwiązywania spornych problemów drogą rokowań. Tu uznano powszechne rozwiązanie za najważniejsze zadanie do rozwiązania. W Camp David usunięto zastrzeżenia przed projektowanym spotkaniem szefów rządów czterech mocarstw.

Pierwsze tchnienia „ducha Camp David” odczuło już na sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Pokojowe współistnienie staje się stopniowo nową formą stosunków międzynarodowych.

#### ...i współzawodnictwa

**S** tyczeń 1959: Lunnik I wchodzi na orbitę dookołajonową, jako pierwsza sztuczna planeta. Wrzesień: Lunnik II lądzuje na Księżycu, jako pierwszy wysłannik ziemski. Październik: Lunnik III fotografuje nieznaną Ziemi półkulę Księżycza. Wspaniały sukces radzieckiej nauki i techniki, wielkie zwycięstwo we współzawodnictwie dwóch systemów. „Naszym celem — mówił premier Chruszczow na XXI Zjeździe KPZR — pokojowa rywalizacja gospodarstwa socjalizmu z kapitalizmem”. Niech w tej pokojowej rywalizacji zwycięży system, który okaże się wyższym.

W dziedzinie polityki przyjmują się zasady pokojowego współistnienia, w dziedzinie ekonomicznej — współzawodnictwo, które również nabiera charakteru politycznego. Zanim padnie rozstrzygnięcie we współzawodnictwie, potrzebny rozwój gospodarczy obozu socjalistycznego staje się podążającym przykładem dla słabo rozwiniętych pod względem gospodarczym krajów. Oboz kapitalistyczny — zmuszony do zaniedbania rywalizacji militarnej — musi zmieniać także metody polityczne, a form utrzymujących w zależności słabszych do form współpracy z niezależnymi.

Za koniecznością podjęcia współzawodnictwa z systemem socjalistycznym opowiedział się min. Herter. Wielka grudniowa podróż prezydenta Eisenhowera po krajach Europy, Azji i Afryki była przygotowaniem frontu do współzawodnictwa. Międzynarodowa rywalizacja z linią Wschód-Zachód przesuwa się stopniowo na linię Północ-Południe. Uprzemysłowane i silne gospodarczo kraje północnej półkuli zwracają się ku południowi, ku Ameryce Łacińskiej, Afryce i południowej Azji.

### Co zagraża naszemu bezpieczeństwu?

**T**o nie przypadek, że pozycja Polski została zaakcentowana inicjatywą ustanowienia w Europie środkowej strefy wolnej od broni atomowych. Ta inicjatywa, zwana planem Rapackiego, dała początek idei disengagement, utworzenia strefy rozbrojonych broni. Właśnie w Europie środkowej, w zasięgu obejmującym Niemiecką Republikę Federalną, której polityka zagraża bezpieczeństwu Europy.

Konrad Adenauer nie osłania swych rewizjonistycznych tendencji. W lutym 1959 r. udziela wywiadu telewizji francuskiej. Niemcy — mówi — którzy mieszkał na dzisiejszym terytorium Polski i w Sudetach powinni wrócić do siebie. W sierpniu prezydenta Eisenhowera na ulicach Bonn witają transparenty rewizjonistycznych organizacji. Rząd Adenauera cicho demonstrację pochwała. W październiku, w czasie debaty w Bundestagu, rząd Adenauera opowiada się przeciw normalizacji stosunków z Polską.

Plan Rapackiego usuwany jest z tematów dyskusji międzynarodowych, m. in. ze względu na stanowisko Adenauera, który broni kurczowo, swej pozycji w pakcie północno-atlantycznym, bo widzi w nim możliwość zrealizowania celów swej rewizjonistycznej polityki. Usunięcie tego zagrożenia jest głównym celem polityki Polski.

### Wedle stawu grobla

**N**o cóż. Bez wątpienia to, że na noworocznych stołach znajdzie się nieco mniej mięs, że pominiemy ze schabem, balonem, myśliwską itp. będą skromniejsze, trzeba wciągnąć do końcowego rozrachunku z rokiem 1959 pod rubrykę „winien”. Tak w bilansie gospodarczym kraju, jak w budżecie każdego obywatela. Krótko i wesoło: stanowi to pewien spadek stopy życiowej, ale... właśnie ale. Jak mówił na III Plenum KC PZPR Władysław Gomułka: „Wedle stawu grobla”. Spadek skupu żywności, niedostatek rezerwy w potażeniu ze zwiększoną siłą nabywczą ludności stworzyły sytuację, w której podwyżka cen na mięso stała się koniecznością. Lepiej bowiem kupić kilo szynki za 3 zł, niż oglądać puste haki w rzemieńskich sklepach.

Zresztą ze spożyciem mięsa nie jest tak źle. To prawda, że jemy go mniej, niż je się np. w Anglii, ale prawda jest też, że spożywamy znacznie więcej mięsa niż przed wojną, a nawet przed kilku laty. Fakt jednak faktem, że przez podwyżkę cen mięsa nasze płace straciły 3-4 proc. swojej wartości.

### W koło Macieju

**I** znów minął rok i nadal nie wiadomo co z zaporą na Dunajcu. Będzie, czy nie będzie, a jeśli tak, to gdzie — w Czorsztynie, czy w Jazowsku? „Historyczny” spór trwa dalej. Na zebraniach ludności podgórskich powiatów przypomina się z gorzka, że decyzja zapadła jeszcze w planie 6-letnim. Mija już pierwsza pięcioletka i ciągle nie wiadomo. W zeszłym roku w jesieni w Szczawnicy na wyjazdowej sesji Rady Gospodarki Wodnej przy ministrze żegluga zobowiązano się, że decyzja o lokalizacji zapory zapadnie w ciągu najbliższych miesięcy. Po roku, sprawa dunajcejskiej zapory znalazła się w punkcie wyjścia. Spór, rozpoczęty grubo przed wojną, zaczyna toczyć się od nowa. Błędne koło.

A zaporą na Dunajcu to nie tylko kwestia zabezpieczenia przed groźbą powodzi, ale — i stąd bierze się rozgoryczenie na opieszałość — kwestia stabilizacji życia na dużej polaci ziemi. I w rejonie Czorsztyna i w rejonie Jazowska, ludzie żyją nieomal z dnia na dzień. Nie wiedzą czy ich gospodarka nie znajdzie się przypadkiem na terenie ewentualnej zapory. I znów minął rok i znów nie ma przedsięwzięto.

### Kiepskie konto

**N**owy Rok rozpocząć trzeba bez długów, na Sylwestra dokładnie oczyścić finansowe konto. Niestety zasadę tę uważamy za obowiązującą, wyłącznie w odniesieniu do długów prywatnych. Zadłużeniami wobec państwa mniej się kłopotujemy. A są one „niełiche”.

Rok 1960 krakowska wieś rozpocznie z kiepskim bilansem. Chłopi naszego województwa winni są państwu blisko 3.300 ton żywności, około 9 tys. ton zboża i 19 tys. ton ziemniaków. Do tego dochodzą jeszcze bardzo poważne zaległości w spłatach podatku gruntowego.

To są długi tegoroczne, ale na chłopskim koncie figurują jeszcze obciążenia z lat minionych. Krakowska wieś winna jest m. in. państwu 27 mln zł za niedostarczone w latach ubiegłych obowiązkowe dostawy.

Oczywiście długi te muszą zostać uregulowane, ale dziwi mocno opieszałość w spłaceniu należności. Bo znakomita większość dłużnych państwu chłopskich pieniędzy, dla chłopów jest przecież poprzez FRR przeznaczona.

### Umacniamy naszą pozycję

**T**rudno wymieniać wszystkie państwa, z którymi Polska nawiązała ściślejsze stosunki gospodarcze i w których spotyka się z uznaniem dla swej polityki. Wybieramy tylko niektóre fakty. Państwa skandynawskie poparły Polskę w wyborach do Rady Bezpieczeństwa. Ministrowie spraw zagranicznych Danii i Norwegii złożyli oficjalne wizyty w Polsce. Warszawa po raz pierwszy udzieliła gościny Międzynarodowej Unii Międzyparlamentarnej. Złożył wizytę w Polsce wiceprezydent USA Nixon, wymienili wizyty kierownicy resortów rolnictwa Polski i Stanów Zjednoczonych.

Uprawniają się poparcie dla słusznych resport Polski. Prezydent de Gaulle kilkakrotnie potwierdził uznanie polskich granic zachodnich. Jednym z wyrazów uznania dla Polski był zwrot części skarbów wawelskich przez Kanadę. Powrót pozostałych jest już kwestią czasu.

Wybór Polski do Rady Społeczno-Gospodarczej ONZ, a przede wszystkim rola, jaką odegrała w toku sesji ONZ — jest dowodem, że Polska coraz więcej liczy się w stosunkach międzynarodowych. Wybór do Rady Bezpieczeństwa był wielką próbą sił, z której wyszliśmy zwycięsko. Polska powołana została w skład komisji rozbrojenkowej, której rola stanie się wkrótce pierwszoplanowa.

### Ranga ceny

**U**schyłku roku rozpoczęły się w kraju wielkie porządki — oto sens przedsięwzięcia podejmowanych w fabrykach dla realizacji uchwały III Plenum KC PZPR. Jest to kampania o oczyszczenie gospodarki z nieprawidłowości, błędów, z niedociągnięć, które hamowały rozwój kraju. Ale nie tylko, bo uchwały III Plenum nie są obliczone na krótką metę. Zaczynamy od kampanii, lecz kampania ta przejdzie się musi w nowy styl pracy całej gospodarki.

Minął czas, kiedy nawoływano tylko o coraz większą produkcję bez oglądania się na cenę. Z „ilościowego etapu” prześlimy do „jakościowego”. Producentów zaczęto pytać nie tylko — ile wytwarzacie?, ale i jak wytwarzacie?. Był to pierwszy znak, że nadchodzi czas stabilizacji gospodarki. Dla jej utwardzenia koniecznością staje się, żeby o wynikach działalności przedsiębiorstwa decydowała nie wyłącznie ilość produkcji, ale równorzędnie i jakość, i jej koszt. Naszej gospodarki już nie stać dłużej na to, żeby produkować nieekonomicznie.

### Zyski inicjatywy

**N**iewątpliwie r. 1959 przejdzie do historii, jako rok aktywności społecznej, rok rozbudzonej inicjatywy, która najwyraźniej odzwierciedliła się w czasie dyskusji przedzjazdowej i później, gdy w fabrykach zalogi robotnicze konkretyzowały projekty swoich planów 5-letnich. Właśnie w naszym województwie przejawy tej inicjatywy zaznaczyły się najwcześniej i najwyraźniej. To przecież nasze województwo było kolebką czynu zjazdowego, tu narodził się wszechstronny, spontaniczny ruch współzawodnictwa, ruch wzmożonej pracy dla uczczenia wielkiego wydarzenia — III Zjazdu partii.

300 mln zł to konkretny efekt realizacji zobowiązań przedzjazdowych w naszym okręgu przemysłowym.

Lecz nie wypracowane ponad plan złotówki, nie imponująca liczba propozycji określa miniony rok, rokiem rozbudzonej inicjatywy. Najistotniejszą wartością jest powszechność tej inicjatywy.

### Sukces roku

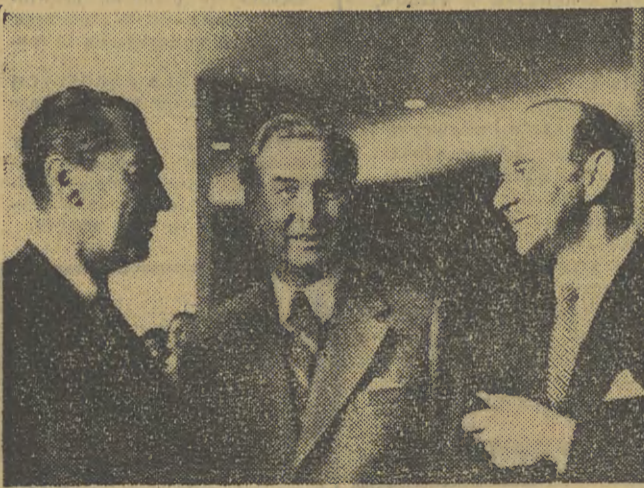
**N**ie ma go jeszcze ani Francja, ani Włochy, po wojnie tylko Anglia i w tym roku Polska uruchomiła jego produkcję. Mowa oczywiście o syntetycznym kauczuku.

Pierwsza polska wytwórnia jednego z najcenniejszych i najtrudniejszych w procesie wytwórczym surowców chemicznych, ruszyła na przełomie czerwca i lipca w oświecimskim kombinacie. Było to najważniejsze osiągnięcie produkcyjno-techniczne minionego roku. Za tonę syntetycznego kauczuku płaćliśmy na rynkach zagranicznych kilkadziesiąt dolarów, teraz wystarczy nam kauczuku nie tylko na własne potrzeby, ale i na eksport. W przyszłym roku Oświęcim wytworzy już ok. 20 tys. ton syntetycznego kauczuku.

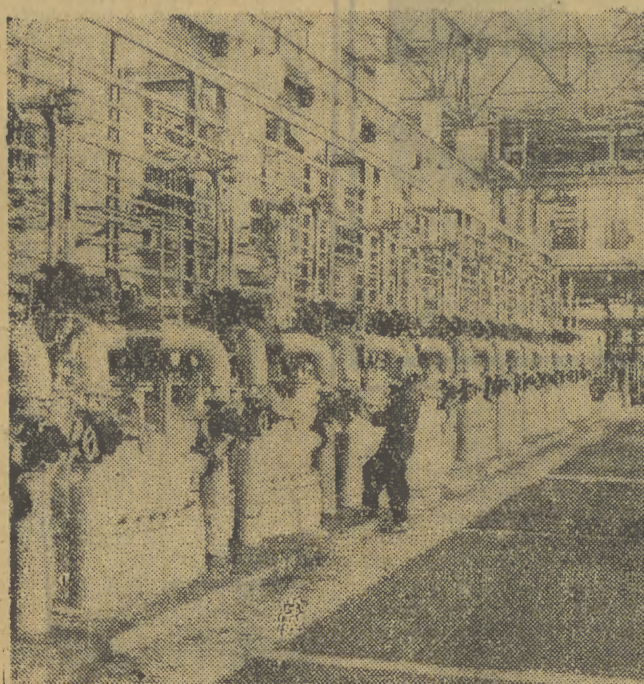
Stало się nasze województwo centralnym ośrodkiem produkcji chemicznej w Polsce, tak jak stało się głównym ośrodkiem hutnictwa, gdyż w 1955 r. Huta im. Lenina wytapiać będzie 40 proc. krajowej produkcji stali.

Obok kauczuku wytwarza się w województwie tworzywa sztuczne, produkty niezbędne dla syntetycznych włókien, antybiotyki, środki ochrony roślin. A to dopiero początek. Jedna trzecia całości nakładów inwestycyjnych na chemię przeznaczona jest na rozbudowę tego przemysłu w województwie krakowskim.

### Polska



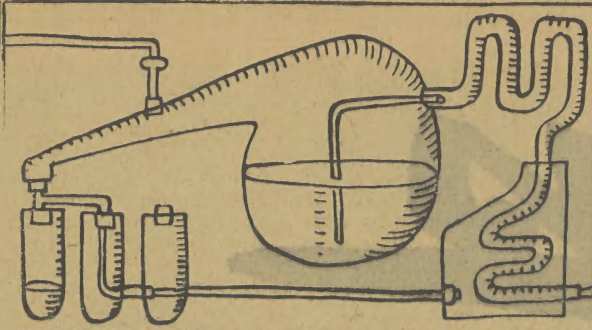
### Krakowskie



**Księgowali: Jan Pelczarski, Andrzej Woźniak**

W probówce

Wiara w cudowną moc penicyliny zmalała, kiedy przekonano się, że niektóre rodzaje bakterii stają się stopniowo odporne na jej działanie.



Odkrycie mimochodem

Jeden z uczonych, przeprowadzając badania na Uniwersytecie Kalifornijskim, stwierdził, że skład chemiczny jest wywołany emocją jest inny, niż napływających do oczu przy obieraniu cebuli.



Nowe zastosowania izotopów

W Centralnym Instytucie naukowo-badawczym mechanicznym przeprowadzono ostatnio ciekawe badania wpływu promieniowania wysyłanego przez sztuczne izotopy promieniotwórcze na właściwości drewna.

SWIAT IDZIE NAPRZOD

Akropol — w niebezpieczeństwie!

Piękne pomniki starożytności na Akropolu ulegają systematycznemu zniszczeniu. Korespondent brytyjskiego pisma „Times” informuje, że liczący 2400 lat Partenon za kilkadziesiąt lat może się obrócić w pył z powodu tzw. choroby marmuru, która powoduje coś w rodzaju luszczania się marmuru.

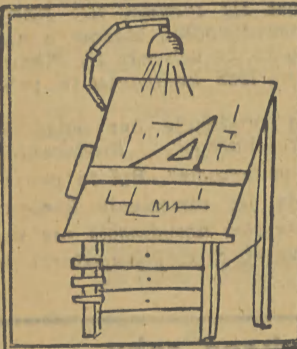
Eksperci-konserwatorzy zabytków próbowali rozmaitych metod uratowania bezcennych pomników. M. in. proponowali, aby pokryć marmury cienką warstwą parafiny, która by chroniła je przed deszczem.

Polski chemik



Dr Antoni Zbigniew Zieliński, którego widzimy przy pracy w laboratorium chemicznym Uniwersytetu Purdue, jest jednym z kilku uczonych i studentów przybyłych z Polski dla prowadzenia prac badawczych na amerykańskich uniwersytetach.

Unwersytet Purdue, jeden z czołowych ośrodków badawczych i technologicznych w Stanach Zjednoczonych, znajduje się w Lafayette, w stanie Indiana, niewielkim mieście charakterystycznym dla środkowo-zachodniej Ameryki.



Najnowocześniejsza cementownia

Nad Wołgą, w pobliżu wioski Kreminki, buduje się jedną z największych i najnowocześniejszych cementowni w ZSRR. Plac budowy zajmuje setki hektarów. Rozpoczął już pracę pierwszy poligon konstrukcyjny żelbetonowych.

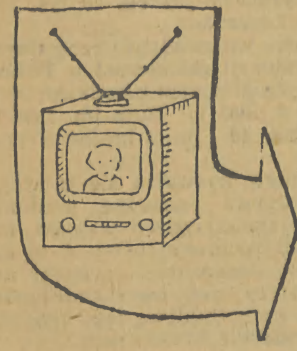


Table with 2 columns: 'MÓZG+NERWY' and 'RAZEM' with various sub-categories and values.

NOWE W MEDYCYNIE?

Pomyślcie ile milionów wyjdzie się rokrocznie na walkę z rakiem? Pracownice naukowe, laboratoria, kliniki — oto miejsca, gdzie bez przerwy przeprowadza się badania nad tym „wrogiem nr 1”, który najbardziej bezwzględnie atakuje ludzki organizm.

Czy stale powiększające się wydatki na wykrycie przyczyn powstawania raka oraz na badania możliwości zapobiegawczych tej choroby — są przysłówiową beczką bez dna?

W każdym razie warto zapoznać się z najnowszymi odkryciami medycyny na tym polu. Coraz bardziej współczesna wiedza medyczna zbliża się do upragnionego celu: zwalczania raka i ustalenia źródeł jego pochodzenia w organizmie.

Jeśli każda komórka organizmu jest częścią u porządkowanego mechanizmu, to tkanki rakowe spełniają tu rolę zdecydowanego anarchisty. Rosną i rozprzestrzeniają się we wszystkich kierunkach, niszcząc zdrową tkankę, wiskają się na drogi krwionośne — i wędrują tam, gdzie im wygodnie, żeby założyć nowe „gniazda rakowe”.

Podczas gdy nasilenie zachorowań na raka, jeśli idzie o wiek — jest mniej więcej podobne na całym świecie — to jednak dają się zauważyć na rozmaitych terytoriach dość wyraźne różnice w atakowaniu poszczególnych miejsc organizmu przez chorobę. W Europie zachodniej i USA można zaobserwować stopniowo zwiększanie się zapadalności na raka płuca przy mniejszej liczbie wypadków raka żołądka.

POLSKA

Stolica i kilkadziesiąt kilometrów w dół mapy — Bielsko. Nie w celach krajoznawczych wybrał się reporter „Gazety” przebywający trasę, łączącą te dwa miasta symbolizujące motoryzację. Wiodła go ciekawość: jaką otrzyma odpowiedź, jeżeli postawi w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu i w Wytwórni Sprzętu Mechanicznego w Bielsku (produkującej silniki do samochodu „Syrena”) trzy pytania:

- 1. Jakie ulepszenia techniczne zastosowano w ciągu roku 1959?
2. Jakże są braki w produkcji — i jak je można wyeliminować?
3. Jak wyglądamy wobec podobnej produkcji zagranicznej?

Głos ma główny konstruktor FSO mgr inż. Karol Pionnier: „produkujemy samochody „Warszaw” i „Syrena” — to wiadomo. „Warszawy” otrzymały już teleskopowe amortyzatory przedniego i tylnego zawieszenia na miejsce dotychczasowych, tłoczkowych. Gwarantuje to zwiększony „komfort jazdy”, dłuższe „życie” i możliwość regeneracji. Wprowadzono nowy wymiar ogumienia — 6,00-15, co również uprzyjemni jazdę, głównie po złych drogach.

SAMOCOHODY, samochody!

syntetyczne będą także dużo trwalsze, niż dotychczasowe. Popularne „Syreny” są już wykonywane dużo tańiej. Są szersze i eleganckie. W pierwszym kwartale przyszłego roku zastosujemy do nich podobne jak w „Warszawach”, również teleskopowe zawieszenie przodu, nie dające się umontować niestety do starszych typów tego samochodu. Rozruszniki i nowy rodzaj lakierni, jak u nowszych sióstr — „Warszaw”. Dwie wycieraczkę i popielniczkę uzupełniły już dotychczasowe wyposażenie. Pod koniec 1960 r. — podnoszone całe przednie siedzenia umożliwiające wygodne wejście do samochodu. Jakże braki w produkcji? Płynność kadr, brak automatycznych urządzeń do odgrzewania i gruntowania nadwozi, często za małe poczucie odpowiedzialności za wykonywaną pracę przez niektórych robotników. Zła polityka kadr dotycząca zwalniania robotników.

ŚWIAT

Efekty były nadszpiewane. Przy przepuszczaniu prądu przez nowotwór — ów nie tylko się zmniejszał, ale po pewnym czasie — zanikał. 60 proc. myszy wyliczone w ten sposób całkowicie z raka! Niektóre zwierzątka żyją dłużej niż rok, bez żadnych oznak powrotu choroby. Ciekawe, o ile te doświadczenia pomogą ludziom? Niezależnie od wszystkich, stosowanych metod leczniczych — istnieje jeden, podstawowy warunek, który ułatwia walkę z rakiem: co najmniej raz na rok należy przejść dokładne badania. Rak wcześniej rozpoznany — jest na pewno mniej groźny, od raka już rozwiniętego. Nie wolno czekać, aż choroba da znać o sobie... Pamiętajcie!

Istnieją również poglądy wśród lekarzy-naukowców, że powodem powstawania raka są wirusy. Takie mniemanie podtrzymuje dr Heller, dyrektor Narodowego Instytutu Rakowego w USA. Stąd — jeśli mamy do czynienia z wirusowym podkładem raka — należy brać pod uwagę wynalezienie odpowiedniej, zwalczającej nowotwory — szczepionki. Ponieważ stwierdzono również, że komórka rakowa nie istnieje „sama w sobie”, czyli jako samoistny nowotwór (gdź posiada wykrywalne pod elektronowym mikroskopem „łączniki” z resztą organizmu skąd czerpie siłę) — toteż wykryto, że organizm tworzy antycyjalne rakowe, które do pewnego wieku są w stanie powstrzymać inwazję raka.



Praga-Bombaj

Samoloty odrzutowe „Ceskoslovenských Aerolini” Tu 104A rozpoczęły regularne loty na nowej linii lotniczej Praga-Bombaj. Linia prowadzi z Pragi do Kajru bez lądowania, stąd na Wyspy Bahrejskie w Zatoce Perskiej i dalej do Bombaju. Ma ona połączenia z liniami europejskimi, a w Bombaju z linią obsługiwana przez samoloty towarzyszą lotniczego Air India International i prowadzącą do Tokio. Długość trasy Praga-Bombaj łączy przez kontynenty — Europę, Afrykę i Azję — wynosi w jedną stronę 8295 km.

Biologiczna masa z plastyku

W Kiszyniowskiej Klinice Laryngologicznej dokonano ciekawej i udanej operacji. Dziecku choremu na niedrożność przełyku, powstałą w wyniku komplikacji pogrypowych, wstawiono rurkę z tzw. „biologicznej” masy plastycznej. Po 25 dniach od chwili operacji ogniska zapalne zagoiły się, a po dwóch miesiącach dziecko opuściło klinikę. Warto podkreślić, że do niedawna nie było możliwości leczenia tego rodzaju przypadków.

W Kiszyniowskim Instytucie Medycznym wykonano wiele preparatów z „biologicznej” masy plastycznej. Są wśród nich np. płytki cięstości od bibułki papierowej, elastyczne krążki służące do zastępowania uszkodzonych części naczyń krwionośnych. Preparaty te wykorzystywane są z blony pochodzenia organicznego.

ŚWIAT

Wielka szybkość, jaką rozwija samolot TU 104A, skróciła czas lotu do 12 godzin i 20 minut wraz z lądowaniem w Kajrze i na Wyspach Bahrejskich. Sam lot bez lądowania trwa 10 godzin i 40 minut. Nowoczesne samoloty pasażerskie innych towarzystw lotniczych na przebycie tej samej drogi potrzebują przeszło 19 godzin.

POLSKA

Wszystko co mamy na sobie — od stóp do głów — dostarcza nam przemysł lekki. Z żadnym chyba przemysłem (prócz spożywczego) nie stykamy się tak bardzo na codzień. A stąd — okazją do obserwacji, krytykowania (używalimy sobie w ubiegłych latach, ile się dało) no i do chwalebnia — co ostatnio zdarza się już częściej, chociaż są dziedziny pozostawiające jeszcze sporo do życzenia.

To wszystko, co znajduje się obecnie w handlu i spotyka się z uznaniem klientów — zawdzięczamy umiejętności wykorzystaniu przez przemysł czynników postępu technicznego. W tej właśnie dziedzinie zrobiliśmy ostatnio duży krok naprzód. Stało się to możliwe dzięki uzyskaniu odpowiednich środków i podjęciu odpowiednich posunięć organizacyjnych.

Proszę tylko porównać: nakłady inwestycyjne na przemysł lekki w 1956 r. wyniosły około miliarda zł, w 1957 — niewiele ponad miliard, a w 1958 r. — doszły już do ok. półtora miliarda zł, w bieżącym zaś roku do 2.302 mln. zł! Mniej więcej na tym poziomie utrzymują się nakłady i w roku przyszłym.

Więć — nowe maszyny, zakłady, nowe technologie? Przede wszystkim — przyjęto kierunek modernizacji przemysłu, a zatem rekonstrukcji i wymiany starego parku maszynowego na nowy, dostawienia nowych maszyn w istniejących zakładach, przebudowy niektórych. Te zabiegi kosztują mniej niż budowa nowych fabryk. Nie oznacza to jednak zaniedbania budowy nowych zakładów.

Co mamy na sobie dziś — a co jutro...

Żeby zobrazować rozmiar tych przedsięwzięć, trzeba przytoczyć choć niektóre liczby. Otóż w bieżącej pięcioletniej perspektywie planowanej cenokorzystnych przebuduje ponad 100 tys. wzeńców, z czego 22 tys. przypadają na rok bieżący (w starych zakładach), a 46 tys. na rok przyszły (13 tys. w starych zakładach — pozostałe w nowej przedziałni w Kaliszu). W średnioprzednich — ponad 91 tys. wzeńców, w tkalniach bawełnianych — ponad 2.300 krosien. W tkalniach jedwabiu — bez mała 3 tys. krosien, w pasmanterii — 818 maszyn plecionkarskich itd. Zakończenia 5-latką zostaną z niewielkimi wyjątkami wykonane, a w niektórych branżach (np. przedziałnie) — przekroczone.

Przemysł lekki podejmuje budowę szeregu nowych zakładów, m. in. nowoczesnej tkalni bawełnianej w Zdunskiej Woli, przedziałni średnioprzednich w Żelowie, tkalni w Fastach, Andrychowcie, Piotrkowie i in. Nowoczesna będzie — znajdująca się już w budowie — przedziałnia czesankowa w Toruniu, nastawiona wyłącznie na przerob włókna poliestrowego (elana) w mieszankach z wełną. Trzeba tu dodać, że opanowanie trudnej technologii przerobu włókien syntetycznych stanowi obecnie jedno z ważnych zadań naszego przemysłu. Również w wyrobach dziewiarskich coraz szersze zastosowanie znajduje przędza z udziałem włókien syntetycznych.

W roku 1960? Dalsze wzbogacenie asortymentów, kolorów, rozszerzenie asortymentu szlachetnych i oddanie handlowi do dyspozycji większego wyboru produktów naszego przemysłu. Coraz szersze stosowanie włókien syntetycznych — zarówno w mieszankach jak i samych; w przemyśle skórzanym — dalsza poprawa jakości obuwia, fasonów, kolorów...

Proces modernizacji, rozbudowy i budowy nowych zakładów będzie w 1960 r. przebiegać znacznie pomyślniej. Zależy to oczywiście, w dużej mierze od przedsiębiorstw budowlanych Ministerstwa Budownictwa. Przygotowano potrzebna dokumentację techniczną oraz wieloletnie umowy inwestycyjne z wykonawcami — na realizację podstawowych obiektów. W roku przyszłym największe nakłady przeznaczą się na przemysł bawełniany, w dalszej kolejności „ładzi” wełna, przemysł tkanin jedwabnych i dekoracyjnych, przemysł dziewiarski i półocznicy itd. W ciągu przyszłego roku m. in. zostanie uruchomiona przedziałnia bawełny dla potrzeb dziewiarstwa w Siedlecu, tkalnia bawełnianych tkanin kolorowych w Fastach, dziewiarnia w Gródku i Trawnikach. Rozpocznie się w Pakoścu budowę drugiej fabryki płyt papierowych — pierwsza została uruchomiona w bieżącym roku w Witaszycach, dając już bardzo cenną, wykorzystywaną w budownictwie, meblarstwie itd. — produkcję.

Pomoc i współpraca placówek naukowo-badawczych jest coraz ściślejsza i przynosi coraz lepsze efekty. Zalicza się tu 4 instytuty, 11 laboratoriów centralnych i branżowych oraz laboratoria przyzakładowe. W roku bieżącym placówki te prowadziły prace naukowo-badawcze i organizacyjno-techniczne nad 12 najważniejszymi obecnie — a stanowiącymi „wąskie gardła” w naszym przemyśle — zagadnieniami.

Wiele kłopotów rozwiązał w tej dziedzinie Fundusz Postępu Technicznego. Służyć on będzie zarówno na badania i prace wspólne, jak i na budowę prototypów maszyn czy urządzeń, pokrycie kosztów produkcji półtechnicznej, jak i kosztów wprowadzenia tej czy innej „nowości” w przedsiębiorstwie.

H. SAMSONOWSKA

Ciekawostki Dalekiego Wschodu

OSTRZENIE NOZY i naprawa koszyków klientów w hall targowej w Nankinie wykonywane są bezpłatnie.

100-LECIE OKAZI szwedzkiej huby Pomes Japonicus znaleziono w prowincji Anhui. Tradycyjna medycyna chińska ceni bardzo ten grzyb.

PIERWSZE TRAKTORY opuściły hale nowej fabryki w Luojangu, starożytnie stolicy Chin.

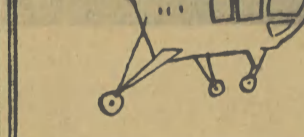
8 LAT BĘDZIE TRWAŁO SZTAŁCENIE LEKARZA na nowej wyższej uczelni medycznej w Pekinie.

MIASTO SZYCZYJESZAN, na północy Chin, liczy 60 tys. mieszkańców, gdy przed trzema laty liczyło ich 3 tysiące. Przyczyną wzrostu: nowa linia kolejowa i nowa kopalnia węgla.

NAJBARDZIEJ ZMECHANIZOWANYM ROLNICTWEM syceli się północna prowincja Heilungkiang, 26 proc. prac polowych wykonuje się tu maszynowo.

18 SZKOŁ DLA DOROSŁYCH kształcił stocznolowców Szangha.

ZALEDZIE 14 MIESIĘCY upłynęło od rozpoczęcia budowy do uruchomienia wielkich pekińskich zakładów produkujących turbiny parowe.



Nowy francuski ośrodek badań atomowych

W Strassburgu, we Francji, dokonano niedawno otwarcia nowego ośrodka badań atomowych. Ośrodek ten rozciąga się na terenie 4 hektarów. Wyposażony jest w 2 akceleratora i generator Van de Graafa.

Nowy ośrodek francuski zajmuje się głównie problematyką fizyki i chemii jądrowej. Specjalny oddział pracuje nad aspektami biologicznymi badań nuklearnych.



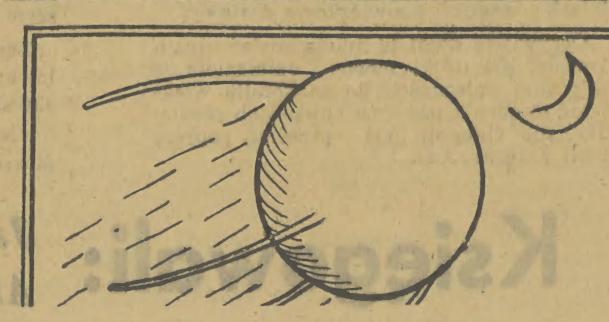
Oto ludzie, którzy przeladają do historii polskiego przemysłu samochodowego: mgr inż. Karol Pionnier, konstruktor „Syreny” i mgr inż. F. Blumke, konstruktor silnika „Syreny”.

dorównujące w zupełności materiałom zachodnioeuropejskim. Moc silników będzie podwyższona o 3 KM bez zwiększenia pojemności skokowej (jak mylnie podał tygodnik „Motor”). Jakże są braki w produkcji? Zapewniłem pana, że nie są poważne i łatwo się z nimi uporać. Jak wyglądamy wobec podobnej produkcji zagranicznej? Z pełną odpowiedzialnością mogę panu oświadczyć, że w jakości wadów potrzebnej przewyższamy fabryki NRD produkujące takie samochody, jak Wartburg czy P70. Nasze wady korbowe są maszyniście i dużo trwalsze!

ANDRZEJ PIOTROWSKI

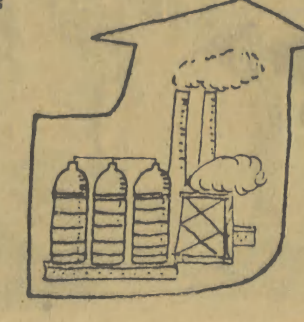
Ultrafiolet — doskonały pomocnik produkcji

W fabryce azotu, należącej do Morawskich Zakładów Chemicznych w Ostrawie — Mariánských Górah, używa się do sprawdzania jakości materiału urządzeń maszynowych ultrafioletu. Pierwszymi maszynami, na których po roku prób sprawdzono niezawodność tej nowoczesnej metody badania materiału, są hypersprężarki amoniakalne.



Ciekawe porównania

Od początku powstania republiki, w Kazachstanie zbudowano 26 tys. fabryk i przedsiębiorstw, a wśród nich wiele ogromnych kombinatów, jak Leninogorski i Bałchaszki (górnictwo rud) czy też Ust-Kamienogorską elektrownia wodna. Obecnie, w ciągu jednego tylko tygodnia, przemysł dostarcza produkcję równą wytwarzanej w Kazachstanie przed rewolucją w ciągu całego roku. Niemierznie ciekawe i pouczające jest porównanie osiągnięć republiki z innymi krajami Wschodu. Tak np. ludność Pakistanu jest 10-krotnie liczniejsza niż w Kazachstanie. Ale produkcja tego kraju — jeśli idzie o stal — jest 23 razy niższa; Kazachstan produkuje też 52 razy więcej węgla, 20 razy więcej energii elektrycznej. Ludność Turcji jest 3-krotnie liczniejsza, ale Kazachstan, pod względem produkcji przemysłowej, wielokrotnie „bije” Turcję.



# KOPIEC WSPOMNIENI

**Bolesław Drobner**

## To już tak dawno...

**P**rzyszedłem na świat przy placu Szczępańskim w jednopiętrowym domu, który do dnia dzisiejszego jeszcze stoi obok „krakowskich drapaczy chmur”. Dom ten nabył od prof. Karola Kremera wybitny powstaniec Michał Ostaszewski-Barański, od niego zaś mój rodzice. Dom ten stoi już dwa a może trzy wieki. Kiedy przyszedłem na świat, dom ten nazywano już „Drobnerówką”, a sklep mojego ojca sklepem „pod Bogiem Ojcem”.

Na placu Szczępańskim, który do powstania styczniowego nosił nazwę „placu Gwardii Narodowej”, nie było „Placu Sztuk Pięknych”. W tym miejscu były kramy drewniane, w których Żydzi sprzedawali garnki gliniane, sznurki i sznurki, drut, osetki, sól kamienną w blokach po 10 kg, sól „bydłecą”, drzewny węgiel, blache, popielniki blaszane, itd. itd., słowem — „szwarz, mydło, powiódło”.

W głębi placu Szczępańskiego były cztery rzędy kramów otwartych, w których sprzedawano piękne chustki krakowskie, trzewiki, buty, ubrania męskie, a obok

nich chleb prądnicki. Były też „polowe kuchnie”, w których sprzedawano i zupy gęste, i kielbasę gorącą, i bigos. Wśród tych kramów chodziłem już jako czterolletni chłopiec, sam, bez opieki. Nikt tam nie zrobiłby mi krzywdy. Widziałem tam ludzi „z bliska”: chłopów siemiężnych w białych kierzach, jakie dziś oglądamy tylko na scenie teatralnej, chłopców w krakuskach, robotników miejskich, wiejskie kobiety w czepkach, we wspaniałych fartuchach, w butach — a dziś, gdy oglądamy krakowskie weseła na scenie, to wszystkie krakowianki w pończochach nylonowych i w pantofelkach. Jakież to dalekie od „tamtych” czasów...

A bliżej ulicy Szczępańskiej królowały przekupki krakowskie. Pyskały, krzykliwe, ale jakże kochane! I ta zbyt często pijana „pani Szyjutowa” i jej siostra „pani Karlińska”, której mąż był u... weteranów, a jakże! U austriackich weteranów „któż nie zna tych panów, bo u nich w niedzielę było gości wiele...” Kiedy pan Karliński umarł, to mu orkiestra weteranów grała na pogrzebie. A jakże...

**Marian Turski**

## Czasy gimnazjalne

**W**spomniałszy o Antkach, muszę im poświęcić słów kilkoro. Był on pewną atrakcją, mało — dekoracją, dodającą miastu kolorytu i wdzięku. Pisano o nich nieraz. Ktoś nawet poświęcił im całą monografię. Jednak reprodukcję w pamięci syntezę obrazów poszarzałych od starości, nie chcę pomijać elementów, z których się kiedyś urodziły, choćby nawet były znane. Wiąże się tak mocno z istotną treścią przeszłości i — w miarę, jak je odgrzebuje — tak plastycznie występują z jej tła, że rzec można dawno minionym powracając świeżość i czynią je znowu żywym. Nie łatwo scharakteryzować typ tych istot, tak był oryginalny i swoiście krakowski.

Coś z gawroza podanego bardzo polskim sosem. Sława ich sięgała daleko. Nawet Baedeker poświęcił im w swym przewodniku po środkowej Europie dłuższy ustęp. Produkowały ich — ale nie wychowywały — przedmieścia Krakowa: Półwie, Dębniki, Prądnik, Krowodrza i Łobzów. Czasem się któryś przylątał aż od Rudawy, Mogilan, lub zgola od Krzeszowic. Na równi z gołębiami trzymali się środka miasta, czując się najswobodniej na bruku Rynku i sąsiednich ulic.

Z czego żyli? Trochę żebrałi, jednak bez nachalstwa, nawet z pewną nonszalancją: dasz — dobrze, nie — pal cię szesć. Poza tym mieli swoje interesy i przedsiębiorstwa indywidualne i spółdzielcze: go-

łębiarstwo, króliki, rybolówstwo i drobne usługi świadczone miejscowym i przyjeźdnym na dworcach, przy hotelach i sklepach. Mieli wiele specyficznej godności, byli uczciwi — nie zdarzyło się, aby któryś coś ukradł — w miarę uprzejmi, ale przede wszystkim dowolpni. O tym dowolpnie rozpowiódł się Baedeker. Na przykład: „Kiedyś wracałem w nocy przez Rynek. Koło Baranów, na rogu św. Anny, zaczął mnie mały, może ośmiolatek pędrak: — Panie radco, parę groszy! — Na moją uwagę, dlaczego się po nocy po mieście pędrak, odpowiedział bez zająknięcia: — Dobrze panu szalancja: dasz — dobrze, nie — pal cię szesć. Poza tym mieli swoje interesy i przedsiębiorstwa indywidualne i spółdzielcze: go-

**Marian Krzyżanowski**

## Wspomnienia księgarza

**G**dy poczęliśmy dorastać, otrzymaliśmy dwa samodzielne pokoje na piątce w domu przy ul. Łobzowskiej 16, gdzie rodzice zajmowali cały parter. Suobnie mieliśmy zupełną, bo domek otoczony był ogródkiem, tak że w piękne wieczory mogliśmy z niego korzystać. Rodzice lubili bardzo młodzież i mieli dużo wyrozumiałości dla naszej, nieraz zbyt głośnej zabawy, a ojciec nawet nie bardzo się dziwił, gdy nie mógł czasem darcachować się wszystkich flaszek w swojej starannie zaopatrzonej piwniczce.

W mieście, gdzie obecnie znajduje się Teatr Młodego Widza, a poprzednio „Bagaćela”, stał jednopiętrowy skromny domek, w którym mieściła się restauracja Góldsteina. Tam to młodzież akademicka często wpadała na szklanek piwa, by następnie, w piękne letnie wieczory, na pobliskich Plantach, wyładowywać swoją radość życia i młodociane pomysły. Pamiętam, gdy na krótki czas przed oficjalnym odsłonięciem pomnika Grotgera postanowiliśmy przyspieszyć ten uroczysty moment i zdjąć zasłonę, która zakrywała głowę naszego ukochanego artysty. Dzia-

ło się to może w niezbyt dobrze wybranym momencie, bo o godzinie I w nocy. Zaczęło wygłaszać okolicznościowe mowy, a w chwili gdy głos zabrał znany z humoru i dowcipu Tadeusz Zakrzewski, późniejszy adwokat i autor wielu piosenek w Zielonym Baloniku, zjawił się policjant, który chciał zdecydowanie akcję naszą przerwać. Tadeusz Zakrzewski, który nie chciał zrezygnować z doprowadzenia do końca swego przemówienia, wrócił się do stróża porządku publicznego, ze zwykłym mu tupetem: „I Ciebie witamy, przedstawicieli władzy, który chcesz wziąć udział w naszej uroczystości!” Niewiele jednak pomogły te uprzejme słowa, bo coraz więcej podobnie umundurowanych „przedstawicieli władzy” zaczęło się kolo nas gromadzić, którzy żądali stanowczo, byśmy nie im na miejscu, ale w komisariacie „Na Gródku” u udzielili odpowiednich wyjaśnień i wylegitymowali się. Naturalnie, że nie przygnębiło nas zbytnio to żądanie, i w doskonałych humorach, pod liczną eskortą, powędrowaliśmy na drugi kraniec Plant, gdzie po otrzymaniu odpowiedniej admonicji od dr Banacha, sprawa została załatwiona.

**Antoni Wasilewski**

## Przy kawie i „szniciku“

**K**uźniami wszystkich niezadowolonych i wzniosłych podseptów — w okresie międzywojennym — były, jak przed laty, kawiarnie i lokale śniadankowe, popularnie zwane knajpkami, względnie brutalnie — szynecami. W tych dusznych lokalach, przepojonych oparamialko, kłębami kurzu i rojami much, w oceanach czarnej kawy topił się dawny intelektualny Kraków. Rozsiadali się od wczesnych godzin przedpołudniowych na płoteckich polityczne, miejskie i towarzyskie. Przy czarnej kawie, tzw. „półczarnej” lub „kapucynku”, Kraków gawędził, plotkował, obmawiał — wszystko i wszystkich.

Tu też ubijano interesy — tu pod stołem wymieniano waluty obce lub podawano sobie złotą bransoletę, albo drogocenny pierścionek z brylantem. Te transakcje

nie przekazywały zupełnie zapalonym szachistom, wkoło których rozsiadali się kibice — plaga kawiarń. Po kilku godzinach kibicowania obserwatorzy wstawali od stołów, mówiąc do kelnerów: to moje miejsce jest zajęte — ja tylko idę do domu — na kawę...

Kawiarnie były też źródłem wszelkich informacji giełdowych, politycznych i najtańsza, bezpłatna czytelnia gazet i magazynów — często zagranicznych. Nie dziwiła, że w tych czasach wszystkie kawiarnie były oblepione — gośćmi...

Inny znów typ gości kawiarnianego lubował się w szklance herbaty z plasterkiem cytryny i to w specjalnym uchwyście. Był też zwolennicy tylko szklanki wody sodowej z sokiem malinowym i słomką — lub miłośnicy szklanki piwa z kaniapką i z kielszczykiem morelowki. Smakosze i

ezarnoleidziarze zamawiali pawet likieru i drogie cygara... Inna „szychta” krakowian omawiała sprawy bieżące już nie przy czarnej, lecz przy bombce piwa w ładnie nalany kufku. I to z pięknym kołnierzem... Byli też zwolennicy półbombki czyli tzw. półhalby — po prostu małego piwka z szumem nalanego do całej bombki piwa — pełnej piany. Ten rodzaj podania piwa nazywał się — „sznicikiem”. Był nieco droższy, lecz obfitszy i smaczniejszy. Przy protekcji „kipera” czyli nalewającego, zawartości kufka dorównywała i całej bombki, smaczek „sznicika” polegał na tym, że najpierw piwoszcz zdmuchiwał pianę, później dno, względnie poduszeczka wielkiego keluka wycierał krawędź szklanki, by po tym wstępnie dotknąć ją już ustami i pić, pić — aż do dna...

**Andrzej Pronaszko**

## Fragmenty i komentarze

**K**raków, jak nie wszystkim może wiadomo, nie od razu został zbudowany. Nie od razu mania sportowa przybrała tak wielkie rozmiary, jakie znamy z czasów późniejszych. No — cóż? Wszelka narkomania niewinne ma na początku oblicze. Dopiero gdy jad na dobre się w organizmie rozgości, pokazuje czym jest istotnie.

W Krakowie każda „nowość”, każda „nowinka”, zanim się przyjmie, musi się dobrze odleżeć. Z tego powodu takie słowa, jak „mecz”, „futsal” — budziły na początku raczej odrazę, niż ciekawość. Początkowo tylko nieliczna publiczność schodziła z miasta na Błonia, aby obejrzeć tajemniczą imprezę sportową na własne oczy. Co ciekawsi (i bardziej intelektualnie rozwinięci) zajrzeli przedtem do słownika: Match (czytaj: mecz) — zawody; Football (czytaj: futbol) — piłka nożna. W porządku. Idziemy zobaczyć jak to wygląda...

Znalazłszy się na Błoniach, publiczność oglądała ze zdziwieniem duży prostokąt ląki, ogrodzony niskimi słupkami, które łączyła ze sobą przeciągnięta przez nie linka komopna. Na dwóch krótszych bokach prostokąta widniały „bramki”, zbite z kwadratowych palików — puste, nie ostionięte od tyłu żadną siatką. Na jednym z dłuższych boków, tyłem do zachodzącego słońca, a więc i do kopca Kościuszki, zadziwiał przybyłych rząd krze-

selek ogrodowych, zielono malowanych, przeznaczonych — jak na miejscu informowano — dla „lepszych” czy „cenniejszych” gości. Krzeselka stały na trawie, na tym samym poziomie co boisko, tuż przy ogrodzeniu ze słupków. Po drugiej stronie boiska, przeciwnie krzesłom, nie nie stało. Tam, podczas meczu dopiero miała stanąć publiczność, ta „tańsza” — dwudziestohalerzowa.

Ludzie się dziwowali, albo — jeśli któryś z graczy upadł lub dostał nogę w pośladek — trochę się śmiali, ale nikt się gra nie przejmował. Była to, niewątpliwie, okoliczność dla spopularyzowania nowej gałęzi sportu niesprzyjająca. Ponieważ jednak ówczesny Kraków bardzo ubogi był w rozrywki, mecze przyjeżdżały coraz większe ilości ciekawskich.

Powoli zaczęły się tworzyć przy „Wisłę” zwarte zespoły kibiców, mało różniących się w swym charakterze od kibiców szachowych z kawiarni Sauer'a czy Grand Hotelu. Byli jednako zarozumiali i nieznośnie wścibscy.

Barometrem coraz większego zainteresowania futbałem stały się „dzikie” drużyny sportowe, rekrutujące się przeważnie z młodzieży szkolnej, które coraz gęściej wypełniały Błonia i dzięki wagarom trenowały na nich od rana do nocy.

Z nich powstała, jak się zdaje, konkurencyjna dla „Wisły” — „Cracovia”. Z tą chwilą Kraków podzielił się na dwa wielkie obozy: zwolenników „Wisły i ich przeciwników — zwolenników „Cracovii”.



**Aleksander Słapa**

## O Boyu wydawcy

**W** początkach roku 1918 ukazała się na półkach księgarskich jako numer 9 wydawanych przez Ignacego Chrzyszczewskiego „Prac historyczno-literackich”, moja rozprawa doktorska pt. „Fryderyk Skarbek jako powieściopisarz”. Użona to była książka. Była to rozprawa piekielnie nudna. Babka trzymała to moje dzieło stałe na stoliku przy swym łóżku, na honorowym miejscu obok modlitewnika ks. Dunia. Bo — mawiała — nie mogę sypiać po nocy, ale wystarczy, bym parę zdań przeczytała z twojej książki — a sen przychodził nieodwołalnie. Mimo tej — aczkolwiek pełnej uznania — ale i niepokojącej opinii babki, byłem ze swego dzieła niezwykle dumny. Na otrzymanych z drukarni Ancezyca egzemplarzach autorskich rozpisywałem przeróżne dedykacje i rozsyłałem je wybitnym znajomym. Jeden z pierwszych egzemplarzy wręczyłem przy najbliższym spot-

kaniu w księgarni Boyowi. Pogrążył mi, podziękował, ale z ust jego nie schodził pełen ironii uśmiešek. Za kilka dni był Boy znowu w księgarni. „Przyniosłem panu — mówi do mnie — w rewanż za ofiarowane mi pańskie dzieło, małą książeczkę tłumaczoną z francuskiego a drukowaną z końcem XVIII wieku przez Imię Pana Michała Grölla w Warszawie. Niech Panu służy!” Strasznie się ucieszyłem, serdecznie podziękowałem, przyjmując z rąk dra Zelenkiego starannie opakowany mały oprawy tomik. Zasadziłem w głąb księgarni. Kolejny był równie jak i ja zaciekawieni, co otrzymałem od stałego klienta, autora swawolnych „Słówek” i po Akademii Umiejętności najpoważniejszego „komitenta” Gebethnera, tłumacza i wydawcę długiego ciągu arcydzieł. Szybko rozzerwałem sznurki i wyjąłem z papieru pięknie zachowany osiemnastowieczny w półskórce oprawy tomik. Otworłem kartkę tytułową. A oto ona!

**ONANIZM ROZTRZĄSĄNIEM CHOROBU POCHOZĄCYCH Z SAMOGWAŁTU PRZEZ PANĄ TYSSOTA ŚLAWNEGO DOKTORA PO FRANCUSKU NAPISANY A TERAZ NA POLSKI PRZEŁOŻONY**

Smlech kolegów i ich s-luzje do wspaniałego daru sprawiły, że choć byłem świeżo upieczonym doktorem filozofii i autorem uczonej rozprawy o Skarbkach, stanąłem jak wół przed malowanymi wrotami z książeczką doktora Tyssota w ręce. Ale po czasie zrozumiałem, że kołchany Boy jeszcze lepiej i właściwie ocenił me dzieło niż moja rodzona babka.

Tak oto na kilka lat przed rozpozyciem przez Boya akcji odbrązawiania i przewietrzania problemów historyczno-literackich, z jego rąk otrzymałem jakże serdeczną a zarazem wyszukaną lekcję! Wystarczyła mi na całe życie.

**Stanisław Broniewski**

## Kraków wczoraj w anegdocie

**P**uchała był żywą kroniką krakowskiego teatru i był wspaniałym bliżerem z kategorii bliżerów bezinteresownych. Nie kłamał — bujał, bujał jak Münchhausen, nie żądając niczyjej wiary w swe słowa.

Mieszkał na Dębniakach i co dnia przemierzał zelanym most, po którym sunęły jeszcze, sapiąc i dymiąc poeagaty kolei obwodowej, czyli jak się wówczas mawiało „kolei cyrkumwalczyjnej”.

U wylotu mostu, za bramą forteczną, odgraniczającą Wolne Królewskie i Stołeczne Miasto Kraków od Półwisia Zwierzynieckiego (dzisiejszej ulicy Kościuszki), stał na piętrowej podmurówce przystanek kolejowy, do którego dochodził wąskotorowy tramwaj nr 2, biegnący stąd aż do końca ul. Długiej, również do bramy fortecznej.

Puchała wędrował przez most, prowadząc o dzień na spacer na smyczy tresowanego śledzia: — Zebyscie wleźlieli, jaka ta fucha mądra, wszystko rozumie, co się do niego mówi.

— Przyprowadziłbyś go kiedy do teatru — upominali się koledzy.

— To dla niego za daleko, kochani.

Pewnego dnia przyszedł do teatru bar-

dzo smutny. — Co się stało, Puchała? — Śledź nie żyje! Wyobraźcie sobie, idę ja przez most, w moście dziura. Smycz była przetarta, śledź się urwał, wpadł przez dziurę do Wisły i utonął. Biedactwo odwołyko przez tyle lat od wody, oduczył się pływać.

O kim się mówiło — Puchała znał, był z nim na „ty”. Z jednym siedział na wspólnej ławie szkolnej, drugi był zwagrem jego ciotki, innemu trzymał do chrztu syna. Raz opowiadał sobie w garderobie o tym i o owym, jak to zwykło w czasie spektaklu bywać, gdy czeka się na wejście. Padło jakiegoś nazwisko.

— Adam, kochany Adam, serdeczny chłop — zawołał Puchała.

— Jak to czy znalazł? W sześćdziesiątym trzecim wojowaliśmy w jednym oddziale. Spaliśmy pod jednym płaszczem, piiliśmy z jednej manierki. W moich oczach rozzerwał go kartacz rosyjski na szutki: Tu głowa, tam jedna ręka, o pięć krózków druga, a nogę z butem znaleźliśmy dopiero na drugi dzień. Wisiała na konarze sosny. Okropnie!

— Puchała nie bujał! Przeczeż on żyje i jest dyrektorem banku w Czerniowcach.

— Co, żyje? Kochany Adas żyje? Patrzcie państwo, wylizał się.

**Alina Świdorska**

## Trwa, choć przemineło

**W**dworku na Garbarskiej — ton nadawały panie Górską i Pletraszkiewiczowa.

Bawiono się tam wyśmienicie. Specjalnością były teatry amatorskie. Pierwsze z tych przedstawień, jakie pamiętam, u dało się tak świetnie, że wystawiono je publicznie na jakiś cel dobroczynny.

Była to komedia (wierszem) tłumaczona z francuskiego, ale o spolszczonych imionach i nazwiskach, pod tytułem „Niesmiały”. Rolę tytułową grał Wyspiański. Doskonale piosała do jego powierzchowności. Jasny blondynek o głosie nieco stłumionym, ale dźwięcznym, odegrał ją tak wspaniale, że dotąd widzę go i słyszę jakby to było wczoraj.

Nie mogąc się odważyć na

oświadczenie swych uczuć panią, odbywał próbę w ogrodzie wrzucając się do drzewa. Przemawiał doń czule, na ostatku obejmował nawet (Co widzę? Syn mój drzewinę całuje!) — wykrzyknął jego ojciec, Sias (Estreicher). Heż on w to włożył komizmu, ale w najlepszym gatunku, a heż przy tym subtelnej poezji!... W końcu jednak dochodziło do wyznania pod właściwym adresem, młodzieńcze dobywał po kolei wszystkie pamiątki, uszkiełkłe potajemnie, wstążeczki, kwiatki itp., tak, że cały był nim obwieszony, i kiedy zawał: „O Klaro, jam na wszystko, na wszystko gotowy, jam miłością twą zbrojny jest od stóp do głowy!” — cała sala zanosiła się od śmiechu. Wychodzając zaś już z nią pod rękę, wykrzyknął z takim zapalem: — Klaro, życie

moje! — że ostatnie słowa Klary wrócone do publiczności: — Musiałam go ośmielić, teraz go się boję — nie wydały się bynajmniej przesadą.

Dodać tu od razu, żeby już nie wracał do tego tematu, że innym, najlepszym z tych przedstawień w saloniku na Garbarskiej, było w kilka lat potem „Nikt mnie nie zna” Fredry.

Główną rolę Marka Zięby grał Stanisław Estreicher, który — nawiasem mówiąc — posiadał pierwszorzędny talent aktorski. Ów moment kulminacyjny przypominał kolejno żonie wszystkich momentów ich spotkań stopniował tak znakomicie, od szczerego komizmu aż do akcentów istotnie dramatycznych, że końcowy wykrzyk: „O, chwilo zapomnienia, nieśczęście i smru!” — zabrzmiał wręcz wzruszająco.



WSZYSTKIE ZAMIESZCZONE NA TEJ STRONIE FRAGMENTY POCZODZĄ Z KSIĄŻKI „KOPIEC WSPOMNIENI” WYDAJONEJ OSTATNIO NAKŁADEM „WYDAWNICTWA LITERACKIEGO” W KRAKOWIE.

**Olgierd Jędrzejczyk**

**Tańce, hulanki, swawola...**

— Nie mam warunków...  
— Wykluczone są jakiegokolwiek zabawy w naszym mieszkaniu...  
— Absolutnie nie jestem w stanie przyjmować gości, a tym bardziej tańczyć przy jakichś adapterach i w ogóle...  
A potem zwala się wam na głowę jakieś sześć, osiem, dziesięć osób. Nastawia się radio, po wypiciu paru butelek wódki czy wina wszyscy chcą tańczyć, stół jedzie pod ścianę i w ten sposób wszyscy improwizują zabawę.

Nie ma się co oszukiwać — jeśli, powiedzmy, ty masz mieszkanie dwu czy trzy-pokojowe i kilku znajomych, którzy zapowiadają w sylwestrowy dzień swoje wizyty — lepiej od razu przygotować się na spędzenie miłego wieczoru, zorganizować sobie wszystko odpowiednio, żeby potem znajome panie nie podcierały ścian, a znajomi panowie nie wypili za dużo gorzałki. Moi drodzy nie wierzcie w to, że improwizowane zabawy są na ogół bardzo udane — improwizowanie wieczoru tanecznego jest dobre dopiero wtedy, gdy się ma w kieszeni 100 czy więcej złotych na „przepuszczenie” na jakiejś publicznej zabawie tanecznej lub w lokalu. Natomiast w domu wszystko trzeba um'ec zorganizować i pomyśleć naprzód o pewnych podstawowych warunkach życia towarzyskiego. Takie warunki istnieją tylko nadmiernie przesała w przestrzeganiu ich raży współczesnych ludzi. Natomiast stosowanie tych zasad w sposób umiarkowany, dający człowiekowi poczucie tego, że chce spędzić przyzwoicie i wesoło sylwestrową noc — daje wszystkim, i gospodarzom, i gościom olbrzymie zadowolenie.

**SPRAWA MUZYKI**

w wieczór świąteczny lub w noc sylwestrową jest podstawowa. Trzeba więc przygotować dobre radio lub adapter z odpowiednim zestawem płyt. W niektórych domach znajdują się już magnetofony — radzimy „zabrać” w ciągu dnia lub poprzedzających sobót kilkanaście melodii ulubionych przez gospodarzy. Można kierować się wyłączone gusem własnym — goście będą mieli wielką uciechę np. z improwizowanego koncertu żyćców. Możliwy ten koncert jest również przy adapterze.

W ogóle tańce należy regulować — trzeba najpierw dać tanga, walce angielskie, potem slow-foxy i foxtroty, Boogie-woogie i rock'n roll — właściwie są wykluczone ze względu na lokatorów kamienicy, w której mieszkasz. Chyba, że lokatorzy — znajomi przyjdą na waszą zabawę, a mieszkają akurat „pod wami”. Są jeszcze inne metody ułatwienia tańców bardziej ogólnych. Po prostu około godziny 21 należy zejść (jeśli się mieszka na drugim czy trzecim piętrze) piętro niżej, grzecznie zadzwonić i z czującym uśmiechem powiedzieć sąsiadce lub sąsiadowi (należy przy tym tak „celować” by mężczyzna zatapiający tę sprawę spotkał na progu kobietę, a kobieta — mężczyznę (choć to bardzo trudno!):

— Prosimy o wyrozumiałość, chcielibyśmy trochę dzisiaj potańczyć i może troszeczkę przeszkodzić państwu...  
Wtedy z pewnością spotkacie się z taką odpowiedzią:  
— Ależ proszę bardzo...  
Albo:  
— My sami idziemy, więc będzie pusto...

**STROJE**

mimo dobrych rad demokratycznego savoir vivre'u powinni być — naszym zdaniem — na takich zebrań i potańcówkach towarzyskich bardziej eleganckie, o ile możności ciemne. Oczywiście, nie powinno to być regułą, ale coraz częściej staje się modne ubranie dopasowane do pory dnia i charakteru zabawy. Po prostu świadczą to o pewnych dotychczasowych warunkach materialnych, w których żyjemy w porównaniu z dziesięciu laty wstecz. Absolutnie w tym tonie jest zdejmowanie marynarek. Dobre to w lecie, przy otwartych oknach — ale nie w zimą, a tym bardziej na Sylwestra. Jeśli jest w pokoju gorąco, proponujemy przejście wszystkich gości na chwilę do kuchni i wywietrzenie „dancerów”.

**ROZRYWKI**

towarzyskie są mile widziane. Niekoniecznie muszą polegać na organizowaniu starych jak świat „głuchych telefonów”, „listonoszy”, „cenzuro-

**dokończenie po prawej**

Przewodniczącemu Rady Narodowej m. Krakowa, Zbigniewowi SKOLICKIEMU — SKOL(ie)KO UGODNO

Radzie Narodowej m. Krakowa — Więcej Sukiennic (do remontu), mniej kosztu-RYSÓW

Wydziałowi Kultury RN m. Krakowa — Ho-KUSZ, po-KUSZ

Sztuczemu lodowisku „Torkrak” — trochę mrozu naturalnego

Turystom przybywającym do Krakowa — ODWAGI!

Rynkowi Głównemu — więcej fasad do przemalowania

Televizji krakowskiej — Nowy bujok

MPK — Tramwajów, zwanych pożądaniem

Budżetowi miejskiemu — Piękności Mocy

TEATROWI im. J. SŁOWACKIEGO — Trawestację napisu z frontu budynku teatralnego „Kraków — narodowej sztuce”: Więcej narodowych sztuk — Krakowowi!

TEATROWI im. H. MODRZEJEWSKIEJ, czyli STAREMU — Spokojnej starości (Dożywocia w przeróbce — Władysława Krzemińskiego)

TEATROWI „ROZMAITOŚCI” — Rozmaitości po remoncie

TEATROWI „GROTESKA” — Szyldu: Stary, ale Jar/em/y

TEATROWI LUDOWEMU — Snu Złotówkowego Krystyny

TEATROWI MUZYCZNEMU — Pałacu Żołnierza i Nauki

TEATROWI RA PSDOYCZNEMU — Więcej z gatunku „Danuś”

TEATROWI NA WOZIE — żeby nie jeździł pod wozem Dni Krakowa

PIWNICY — świeżej nadbudowy

MUZEUUM NARODOWEMU — Wystawy rektora Czesława Rzepińskiego, otwieranej przez prof. dr Adama Bochnaka

Dniom Krakowa — Wianków bez skaz

Estradzie — Qvo Vadis?

Galluzowi — mniej luxu w nazwie

Taksówkarzom krakowskim — Liczenia się pasażerami (przy pomocy licznika)

Hali „Wisły” — Blżej mas (nie kas!)

Dystrybucji — Dopiec Krakusa

Jamie Michalikowej — mniej lekkich obyczajów

Nowemu budownictwu — Za DBOrem, za dborem...

Monopolowi Spirytusowemu — nowych recept z przepisu dr Marcinkowskiego

Niektórym bywalcom Klubu Dziennikarzy — Brulionu z jajkami

Poczcie — Życzenia na następne Milenium (może dojdą?)

**Dalszy ciąg tańców, hulanki, i swawoli**

wanych”. Proponujemy na przykład konkurs na najlepszy kawal. Oczywiście na kawal nie spróbny — sam doświadczyłem zbyt często wielkiej niepopularności tzw. pieprzonych dowcipów. Dla przykładu podaję Drogim Czytelnikom parę dowcipów z repertuaru przywołanego:  
W WOJSKU. Plutonowy mówi:  
— Dzisiaj będziemy mówili o kierunkach świata...  
— Kiedy nie ma kierunków świata, są strony świata.  
— Wymy tam nie zawracajcie głowy — strony są na mandolinie...  
PCHŁA zakochała się w słoniu. Chcieli spędzić razem noc w hotelu. Nie mogli usnąć, ponieważ na górze panował straszliwy hałas. Słoń wysłał pełnię na górę, która wrocila smutna i powiedziała:  
— Trudno będzie zasnąć. Tam mieszka stonoga, i zdjął ją dopiero piętnastą parę obuwia...  
U LEKARZA:  
— Panie doktorze, jestem dziwnie chory.  
Lekarz bada chorego. Po dłuższej chwili mówi:  
— Dobrze. Zaraz wypisuję skierowanie.  
— Na wczesny leczenie? — pyta uradowany delikwent.  
— Nie. Do aktorskiego zespołu amatorskiego.  
Wspólne śpiewy są przyjemne dla Was. Ale mniej dla współlokatorów. Już i tak nahałasowaliście dość, nastawiając głośno odbiornik radiowy. Ale występy solowe twojego znajomego, który świetnie gra na harmonijce ustnej albo śpiewa przy akompaniamencie gitary wespół z kolegami, to można zorganizować. Nawet trzeba, żeby goście nie pumierali z nudów, albo z przemęczenia.

**JEDZENIE**

powinno być podawane w sposób najmniej kłopotliwy uczestnikom zabawy. Najwygodniejsze jest chyba zorganizowanie bufetu a la fourchette — po prostu w kącie pokoju ustawia się stół, nakryty odpowiednio, tzn. wszystkie zimne potrawy plus stos talerzyków i sztućce. Jeśli jest np. dziesięć osób, dobrze jest zgromadzić dwadzieścia talerzyków. Dla alkoholi należałoby zorganizować mały stolicek obok. Z tym, że obliczenie więcej niż dwóch kieliszków wódki na osobę, jest już dzisiaj barbarzyństwem. Nie proponujemy oczywiście bezalkoholowych spotkań, ale jakieś pięć, sześć butelek dobrego, zgranicznego wina może wyrównać Wasze „jęsknoty” za alkoholem. Podobno niektórzy robią już cocktails — ale na tym się trzeba znać, albo czytać „Przekrój”.

**SPRAWY RÓŻNE**

są niemiernie ważne, niż wymienione tu fundamentalne zagadnienia. A więc. Wszyscy muszą mieć gdzie siedzieć. Trzeba zorganizować taką ilość krzeseł lub miejsc siedzących na tapczanach i składankach, aby każdy miał gdzie odpocząć po tańcu, lub przyćmupnąć, zjeść kawalek wędliny czy trochę sałatki.  
Ważne jest również zorganizowanie wieszaków czy paru krzeseł dla złożenia ubrań wierzchnich gości. Należy również pomyśleć o tym, że panie chcą zmienić bucliki — trzeba więc w przedpokoju ustawić dwa krzeselka, a np. w łazience zorganizować małe, przelotny buduar dla pań poprawiających maquillage, uczesanie.

**PRZEPISY OGÓLNE**

1. Nie chlej, mój drogi, za dużo wódki.  
2. Jeśli możesz — nie pij w ogóle.  
3. Pierwszy i ostatni taniec należy do Twojej żony albo narzeczonej. Potem i przedtem możesz tańczyć ze wszystkimi obecnymi w towarzystwie paniami, ale równocześnie nie wolno ci dopuścić do tego, by żona lub narzeczone siedziały beczynniję więcej niż dwa tańce.  
4. Nie uważaj walca za coś gorszego od rytmicznych tańców—fokstrotta, boogie-woogie czy rock and rolla. Dobry byłby np. wodzirej, który umiał by zapowiedzieć: „Panie w lewo, panowie w prawo”, „Solo balance!”, „Naprzód!”, „Para za parą!”  
5. O godzinie dwunastej musisz obowiązkowo stanąć obok żony lub narzeczonej i złożyć jej życzenia.  
\*  
Wesołej zabawy i dobrych humorów życzy

**OLGIERD JĘDRZEJCZYK**

**Każdemu wedle usług, od każdego zgodnie z poczuciem humoru**

Mickiewiczowi — Pomnik Gołębia  
Tadeuszowi Kantorowi — Plamoznik  
Andrzejowi Kijowskiemu — Wydatków ZA Życie (Literackie)  
Zbigniewowi Kwiatkowskiemu — Daru Życia, czyli czaru 15-tu „kółek” (na raty)

DZIENNIKOWI POLSKIEMU — żeby od Nowego Roku był nad Gazetą (w gmachu przy ul. Wielopole 1)  
ECHU KRAKOWA — żeby mniej powtarzało (jako echo) pewne materiały, które gdzie indziej ukazują się znacznie wcześniej  
ŻYCIU LITERACKIEMU — rozwoju życia na szerokiej Stopce  
POLSKIEMU RADIO w KRAKOWIE — STWORZYSZ  
WIESCIOM — stania pod Słupkiem  
ZDARZENIOM — zachowania się KOREK-torskiego) z prawdziwego zdarzenia  
PRZEKROJOWI — pamiątkowej (od prezesa Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich Oddział w Krakowie) — pla-KIETY  
TEMPU — dopingu w „SPORCIE”  
TYGODNIKOWI POWSZECHNEMU — Kisiel na Spodku  
GAZECIE KRAKOWSKIEJ — rumieńca (czyli kolorów) i wielkiego formatu (nie tylko w papierowych rozmiarach)

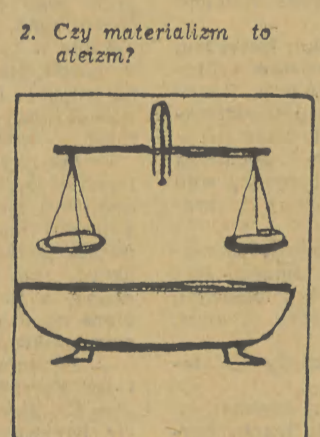
Ludomirowi Legutowi i Bruno Miecugowowi — Wymiany Centusia na złote  
Jerzemu Bandurze — Grunwaldzkie pole do popasu  
KS Cracovii — W POGONI za utracionym czasem.  
„Cieciami” krakowskim — Aniołów-stróżów Piłkarzom — Czystej eks/ces-sportowej

**KONKURS I**

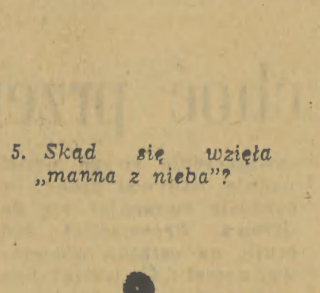


10 pytań

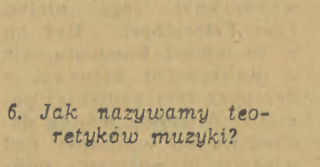
Co miał wspólnego Jan Dembowski z Darwinem?



2. Czy materializm to ateizm?  
3. Jakie są różnice między historią a historiozofią?



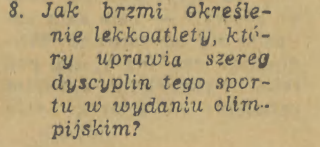
4. Kto wymyślił prąto w wannie i jakim potitiał je okrzykiem?



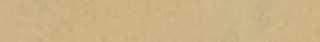
5. Skąd się wzięła „manna z nieba”?



6. Jak nazywamy teoretyków muzyki?

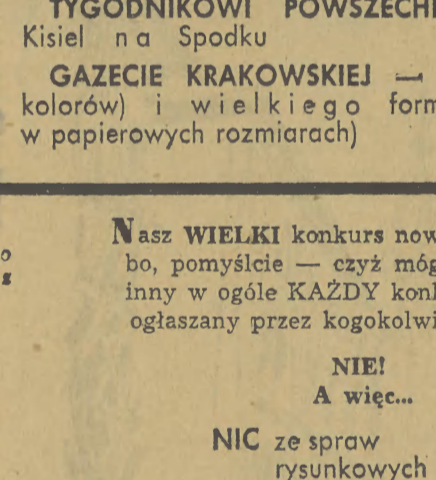


7. Jak brzmi określenie nauki o budowie człowieka?



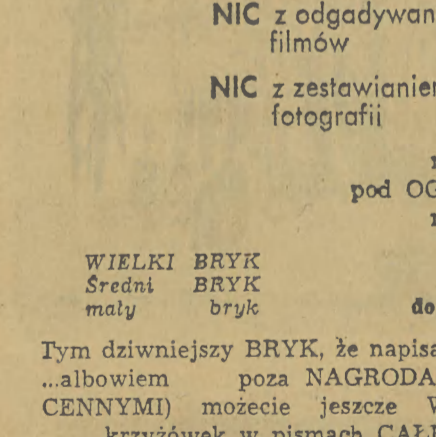
8. Jak brzmi określenie lekkoatlety, który uprawia szereg dyscyplin tego sportu w wydanu olimpijskim?

**KONKURS II**

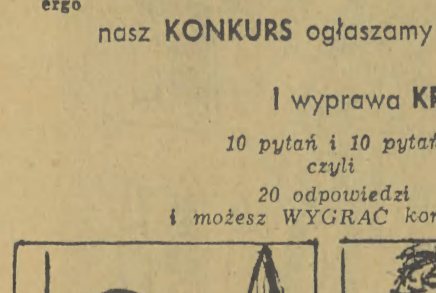


10 pytań

Co mówił najczęściej jako porzekadło (w rodzaju: prawda, moclum panie, za przeproszeniem itp.) pan Wołodyjowski?



2. Ile ważył Łunnik III?  
3. Kto pobit Janusza Sildę?



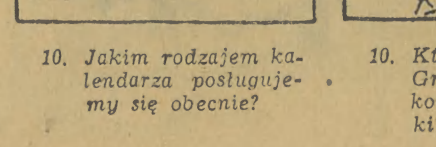
4. Jakich dwóch astronomów, sławnych na cały świat — wydała Polska?



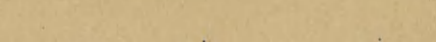
5. Ile metrów liczyć będzie maszt najwyższej w świecie wieży telewizyjnej i gdzie?



6. Ile było rządów lubelskich?



7. Który Polak pierwszy został laureatem Nobla?



8. Kiedy założono najstarszą uczelnię polską i gdzie?

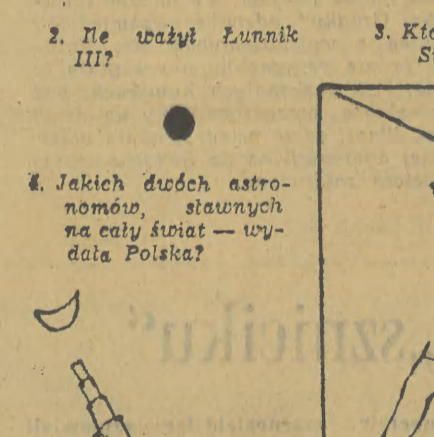


**KONKURS III**



10 pytań

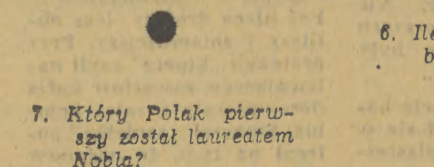
1. Jakim rodzajem kalendarza posługujemy się obecnie?



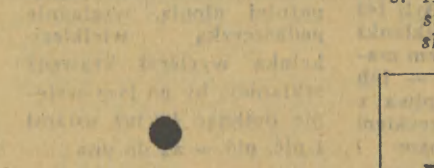
2. Kto wygrał pod Grunwaldem, a kto konkurs grunwaldzki?



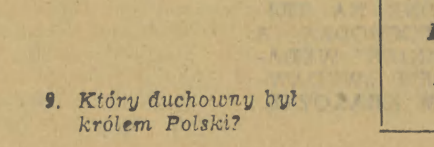
3. Który duchowny był królem Polski?



4. Który Polak pierwszy został laureatem Nobla?



5. Kiedy założono najstarszą uczelnię polską i gdzie?



6. Ile było rządów lubelskich?

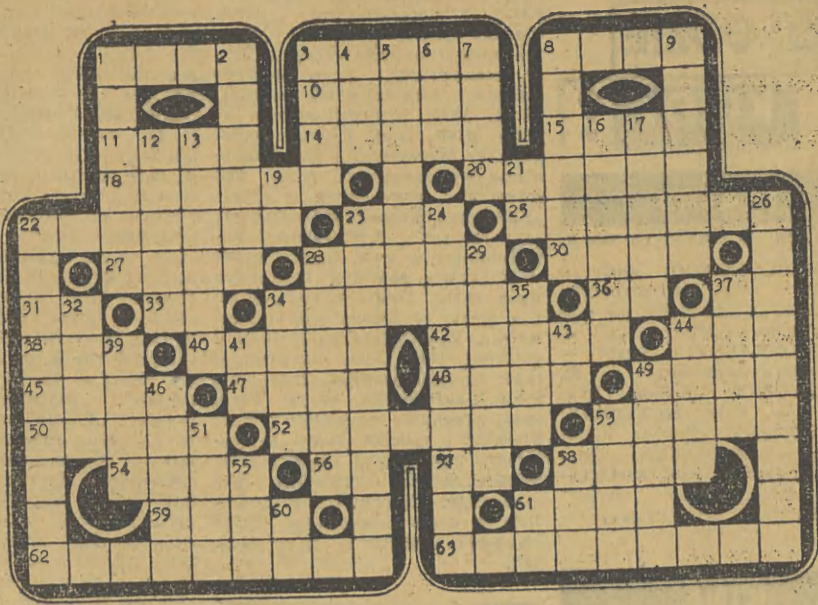


7. Który Polak pierwszy został laureatem Nobla?

**Termin nadsyłania rozwiązań 15 I 1980**

**koniec**

Krzyżówka



KRZYŻÓWKA NR 53

POZIOMO: 1. tytuł opery Stanisława Moniuszki, 2. pas skoszonego siana na łące...

PIONOWO:

1. partacz, safandula, 2. mała rzeczka, niewielki strumyk, 3. skrzynia zbita z desek...

Krym, 22. por, 23. Sicz, 24. suto, 25. nora, 26. domino, 27. Masina...

Co — z ktm? All-Baba — ostol, Krak — smok, Popiel — myszy...

Dopelnianka; WALERY WRÓBLEWSKI (wyrzucił: powaga, zalewa, koryto, nawrót, próbka, paleta, piwko, makijaż).

Nagrody wylosowali:

Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 297 (z dnia 12/13 grudnia br.) nagrodę niespodziankę — komplet przyborów do golenia wylosował MARIAN KAJDY...

Czytelników mieszkających w Krakowie prosimy o odebranie nagród w Krakowskim Wydawnictwie Prasowym (Dział Administracji Ogólnej)...

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 297 (12/13. XII br.)

KRZYŻÓWKA NR 53

POZIOMO: 1. szaniec, 7. Belis, 11. Zetor, 12. rata, 14. Azana, 15. mokasyny, 18. Mekka, 20. epika...

PRZYPOMINAMY WSZYSTKIM CZYTELNIKOM, BIORĄCYM UDZIAŁ W ROZWIĄZYWANIU KRZYŻÓWKI, ŻE WYNIKI WINNY BYĆ WYPELNIANE NA WYCINKACH „GAZETY KRAKOWSKIEJ”...

Dopisywanka

W każdym rzędzie poziomym należy dopisać miejsce kresek dwie litery tak, aby powstały wyrazy sześcioliterowe...

PR — IZ, CZ — RA, PO — OP, DZ — YT, ER — JA, CZ — AK, ZA — ET, KR — KO, RO — TA

Czy potrafisz?

Czy potrafisz zgadnąć w jakim celu zostały umieszczone cyfry obok wyrazów? Jeśli tak, to z łatwością odczytasz treść aktualnego rozwiązania.

Czy potrafisz?

123 ŻYCZENIE, 345 PRZYMIOT, 348 SZYDERKO, 167 SUROWIEC, 123 GORĄCZKA, 123 OKULISTA

H u hu ha — hu hu ha — nasza zima zła — piosenka z audycji radiowej dla dzieci znalazła swiste ukonkretnienie podczas tegorocznych świąt w Zakopanem...

Jeśli np. w „Jedrusiu”, który liczy 120 miejsc w sali restauracyjnej normalnie podczas świąt przepływa pięć razy więcej konsumentów — zanotowano brak pełnego kompletu owych 120 miejsc — można by powiedzieć, że dotyczy to jedynie zasobniejszych w gotówkę bywalców...

W nocnych lokalach widać pustką — nocą wiał halny — i zwiuliwano do domu niezliczni zawiiani (alkoholem) przechodnie.

Wypocząnek świąteczny na tle pejzażu zimowego ograniczył się do oglądania pejzaży zimowych, zawieszonych na ścianach wynajętych pokoi... „Dom Turysty” zapelniał się w 80 procentach i właściwie tylko FWP (jako, że obowiązują tam DAWNO planowane przedziały uczasów), działał zgodnie z przewidywaniami.

Na ulicach widzieliśmy jedynie dyr. Bronisława Dąbrowskiego, niczym postać ze „Zbrodni i kary” — Pionowego...

Teatr im. Modrzejewskiej w Zakopanem zapatrzył się na swego imiennika krakowskiego. Ba, nawet na samego dyrektora Władysława Krzemieńskiego...

Na skutek niepomyślnej pogody — niektórzy turyści zakopiańscy zaczęli lekceważyć resztki cęprów świątecznych. Np. przy wejściu do „Watry” ustawiono banki na śnieciu. Część gości się obraziła, biorąc zbyt dosłownie wymowę tych symboli...

Skoro doszliśmy do „Watry” — należy powiedzieć, że remont tego znakomitego lokalu trwa trzy miesiące, aż do otwarcia 19. XII. 59. Co się zmieniło? Bar przeniesiono na miejsce garderoby, zaś garderobę tam, gdzie był bar...

Ciekawe, że rokrocznie (nawet i po dwa razy) remontuje się „Watę”, podczas gdy jeden z najbardziej znanych, cieszący się olbrzymią popularnością wśród zagranicznych turystów lokal kategorii specjalnej, „Jedrus” — od dłuższego czasu nie tylko nie ogłądał remontu, ale raptiem otrzymał „a” nowe chodniki!

Ci, którzy przyjechali do Zakopanego, żeby wypocząć — istotnie mogli w pełni odpocząć, albowiem deszcz i błoto odstraszało od wyjścia za próg domu. Natomiast ci, którzy chcą szaleć — zamawiali stoliki w lokalach nocnych, na Sylwestra. Nie ma tylko w Zakopanem wycieczniców-narcarzy. Szaleli za śniegiem — i pojechali, żeby go gdziekolwiek, poza zimową stolicą Polski — znaleźć...

Uparci przybędzie z dolin — wierzą jednak, że wraz z końcem starego roku — rozpocznie się n o w y, piękny okres pogody zakopiańskiej.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

2 WYSOKO KWALIFIKOWANYCH OPERATORÓW do obsługi koparek elektrycznych — zatrudni natychmiast Kopalnia I, Prażalnia Dolomitu „Zelatowa” w Pogorzycach, pow. Chrzanów, st. kol. Pogorzycze. Wynagrodzenie miesięczne i świadczenia zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy.

KIEROWNIKA ZAKŁADU ze znajomością branży dziewiarskiej — zatrudni w podległej Wytwórni Wyrobów Trykotowych „ETO” w Chrzanowie — Chrzanowskie Zakłady Przemysłu Terebowego w Chrzanowie, Al. Lenina 40. — Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Kadry. K-0787

KIEROWNIKA SEKCJI PRODUKCJI — ze znajomością branży metalowej i odlewniczej z dłuższą praktyką — zatrudni przedsiębiorstwo na terenie Trzebnicy i Chrzanowa. Zgłoszenia pisemne z podaniem wykształcenia i dotychczasowego stażu pracy kierować: Biuro Ogłoszeń „Prasa” — Kraków, Rynek Gł. 46, dla nr K-9766.

POWAŻNA Instytucja kupi natychmiast w Krakowie lokal biurowy w nowym budynku o powierzchni od 80-120 m2. Oferuje kierować: „Prasa” — Kraków, Rynek Gł. 46 dla nr 31520.

Serdeczne życzenia NOWOROCZNE składa swoim P. T. Klientom FABRYKA KOSMETYKÓW Miraculum KRAKÓW

NAJLEPSZE ŻYCZENIA NOWOROCZNE swoim ODBIORCOM i DOSTAWCOM składa Chemiczna Spółdzielnia Pracy „FLORINA” w Krakowie.

Najserdeczniejsze Życzenia Noworoczne składamy naszym KLIENTOM, DOSTAWCOM i ODBIORCOM ZAKŁADY USŁUG RADIOTECHNICZNYCH i TELEWIZYJNYCH w KRAKOWIE.

Serdeczne życzenia pomysłności i zdrowia w nadchodzącym Nowym Roku składa Wszyskim Odbiorcom DYREKCJA, RADA ROBOTNICZA i RADA ZAKŁADOWA Miejskich Wodociągów i Kanalizacji w Krakowie.

ZAKŁADZIE KRAKOWSKICH FABRYK MEBLI, KTÓRA WYKONAŁA ROCZNY PLAN PRODUKCJI W DNIE 24 GRUDNIA 1959 r. SERDECZNE ŻYCZENIA DAŁSZYCH POMYŚLNYCH OSIĄGNIĘĆ W PRACY ZAWODOWEJ, ORAZ W ŻYCIU OSOBYSTYM w Nowym Roku 1960 składa RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA, P. O. P., DYREKCJA.

KURSY korespondencyjne — zaoferowane, bez odzwalniania się od pracy, przygotowane do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego w Zawodzie: ślusarskim, elektrycznym, malarstwie — budowlanym, stolarskim, malarskim, krawiectwem, szewstwą — z ram. Cezarówki 34, zgubił książeczkę z tytułem „Zawodowego Górnika” — wydana przez Kopalnię „Bierut” P-1639

GLĄZEWSKI Jan zam. Kraków, zgubił legitymację studencką nr 6804, wydaną przez UI. 31323-g

KLECKOWSKA Danuta, zam. Kraków, zgubiła dowód osobisty, wydany w Przemyslu. 31494-g

SADOWSKA Krystyna — zam. Kraków, zgubiła legitymację wydaną przez Liceum Muzyczne. 31383-g

SEKLEMOV Jan — zam. Kraków, pl. Sikorskiego 1 — zgubił legitymację studencką AGH Kraków. 31377-g

WODCIE Piotrów zam. w Wokowcach, pow. Bzyski — stracił dowód osobisty, oraz legitymację służbową, bilet okresowy, książeczkę z biletami bezpłatnymi, prawo kierowania parowozem, legitymację związkową — wydana przez PKP Kraków-Plaszów. 31413-g

DAROWSKI Zofia zam. w Krakowie, straciła dowód osobisty, Inwalidów Wojennych, książeczkę świadczeń leczniczych ZUS, bilet tramwajowy ulgowy — wydana przez MPK Kraków. 31413-g

JANIAK Franciszek — zam. Cezarówka 34, zgubił książeczkę Związków Zawodowego Górników — wydana przez Kopalnię „Bierut” P-1639

BOCHNAK Karol zam. Tarnów, Dzierżynskiego 40 m. 2, zgubił legitymację nr 78/89 — wydana przez Technikum Mechaniczne w Tarnowie. P-1638

MASŁANKA Marjan zam. Bieżanów 59 — zgubił zaświadczenie nr 50/56 — o prawie prowadzenia parowozu wydana przez PKP Kraków. 31443-g

HULACI Marjan zam. w Krakowie, zgubił legitymację szkolną — wydana przez Zasadniczą Szkołę Zawodową. 31437-g

DRABIK Stefan zam. w Krzeszowicach — zgubił prawo jazdy motocyklowej kat. II, nr 052/55 — wydana dnia 23 X 55 r., przez Wydział Komunikacji Drogowej przy PRN w Chrzanowie. 31441-g

CZYŻEWSKI Antoni zam. Sionniki, Rynek 28, zgubił książeczkę ubezpieczeniową MSW nr 006613 wydaną przez Woj. Urząd MSW Kraków.

JURCZYŃSKI Stanisław zam. Wieliczka zgubił legitymację służbową, wydaną przez Wojewódzki Zakład Usług Radiotechnicznych w Krakowie, oraz dowód osobisty. 31513-g

UCHMAN Bogdan zam. Kraków, zgubił legitymację studencką Politechniki Krakowskiej oraz prawo jazdy wydaną przez MRN Kraków. 31506-g

GIBES Józef zam. w Miechowiech Małych zgubił przepustkę nr 566 wydaną przez Zakłady Azotowe w Tarnowie. P-1641

KALENDARZ

Gazety Krakowskiej

Calendar table with columns for months: STYCZEN, LUTY, MARZEC, KWIECIEŃ, MAJ, CZERWIEC. Each column lists dates and corresponding events or names.

ROK 1960

NASZE MIASTO

W roku 1960

W branży mięsnej przemysłu terenowego zwiększył się wachlarz asortymentu...

W spódnictwie nastąpił rozwój budowy zakładów produkcji konserw...

W terenowym przemyśle metalowym zwiększona zostanie produkcja naczyń kuchennych...

W przemyśle drzewnym zostaną wprowadzone do produkcji meble o nowych wzorach...

Trzeba pomóc Grzegórzkom

Na zakończenie obrad ostatniej sesji DRN Grzegórzki, radni podjęli szereg uchwał...

Wystawa jubileuszowa J. Hrynkowskiego

W Pałacu Sztuki otwarta zostanie 10 stycznia 1960 r. wystawa jubileuszowa malarstwa i grafiki Jana Hrynkowskiego...

Komunikat o wieczorze sylwestrowym w Domu Żołnierza

Wesoło i przyjemnie spędzisz wieczór sylwestrowy w Domu Żołnierza przy ul. Lubickiej 48...

Opał

Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opalem zawiadomiło, że zgodnie z komunikatem MHW...

Table with 12 columns for months (LIPIEC to GRUDZIEŃ) and 31 rows for days of the month.

Impreza noworoczna

dla dzieci Osiedla Szkolnego w Nowej Hucie i pobliskich ulic odbędzie się 1 stycznia 1960 r. o godz. 14 na placu przy internacie Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy ul. Leńskiego.

Imprezy przygotowali dla nowohuckich dzieci uczestnicy zimowiska hufca Białostok - Miasto przebywający w Nowej Hucie.

Noworoczny podarunek PSS dla Krakowa

Wczoraj odbyło się otwarcie restauracji „Dworek” przy ul. Jana 13. Restauracja ta, która otrzymała kategorię I została zorganizowana przez Oddział Przemysłu Gastronomicznego PSS w Krakowie i uzupełniła ciągle jeszcze nie wystarczającą sieć punktów żywienia.

Kraków trzecim w kraju ośrodkiem posiadającym sztuczną nerkę

Po Warszawie i Poznaniu, Kraków stanie się niedługo trzecim ośrodkiem medycznym w kraju posiadającym urządzenia zwane sztuczną nerką.

W Warszawie i Poznaniu, Kraków stanie się niedługo trzecim ośrodkiem medycznym w kraju posiadającym urządzenia zwane sztuczną nerką.

W Warszawie i Poznaniu, Kraków stanie się niedługo trzecim ośrodkiem medycznym w kraju posiadającym urządzenia zwane sztuczną nerką.

Wydaliśmy 22 mld zł

Pięniężny bilans dochodów i wydatków ludności województwa krakowskiego łącznie z miastem Krakowem, zamknął się po stronie wydatków w roku bieżącym w przybliżeniu kwotą wynoszącą ponad 22 mld zł.

W ramach tych wydatków na zakup towarów wydaje ludność województwa i miasta Krakowa ok. 80 proc., a pozostałe wydatki stanowią świadczenia na rzecz państwa, oszczędności i rezerwy finansowe. (pg)

Opał

Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opalem zawiadomiło, że zgodnie z komunikatem MHW...

SPORT

Dziękujemy!

KRAKOWSKIEMU KOMITETOWI MIEJSKIEMU

Przewodzącemu WKKF Kraków - MARIANOWI KADOWOWI

POLSKIEMU KOMITETOWI OLIMPIJSKIEMU

Przewodzącemu TKKF - JOZEFOWI KOPERKOWI

TOWARZYSTWU KRZEWIENIA KULTURY FIZYCZNEJ w Krakowie

Klubom krakowskim, tarnowskim, krynickim i LZS oraz wszystkim działaczom i naszym Członkom, którzy nadesłali nam serdeczne życzenia noworoczne.

Z Nowym Rokiem

Nie łatwo tak na gorąco przeprowadzić sportowy bilans 1959 roku. Zaczęło się od sukcesów, a tych mieliśmy sporo. Ryły zwycięstwa, ale też i niepowodzenia. Wpierw sukcesy: „Kajtek” Zabłocki był współautorem wielkiego zwycięstwa nad niepokonanymi dotąd szablami Węgier.

W robotniczej dzielnicy Krakowa, zaniedbanym Pogórze, został oddany do użytku wspaniały obiekt „Pałac Sportowy Korony”.

Czego było pragnąć z Nowym Rokiem? - By nasi Olimpijczycy wrócili z Rzymu w glorii zwycięstw, by praca działaczy sportowych znalazła większe uznanie niż dotąd, byśmy doczekali wychowania całego zastępu młodzieży i dzielnych sportowców. Pragnąłbyśmy także, by uchwały ostatniego Plenum GKFF zostały w pełni zrealizowane na naszym terenie.

Czekaj na przyszłość z pewnością niełatwo. Wychodzimy jednak w nowy rok 1960 z przeświadczeniem, że idziemy drogą wiodącą do słusznego celu - do podniesienia polskiego sportu.

Pomyślnych wyników!

Przewodzącemu GKFF WŁODZIMIERZOWI REZ-KOWI - przyjemnego wjazdu do Rzymu.

CRACOVII - własnych wychowanków, którzy „za tani grosz” powrócą do „graju”.

WISŁAKOM - dokończenie obiektu giganta i sukcesów z „Kosą”.

GARBARNI - marszu z inż. Borstynem do pierwszej ligi.

HUTNIKOWI - pełnego wykorzystania młodych talentów bokserkich z własnego podwórka.

MŁODEJ PARZE... Cracovia - Hutnik, powodzenia na nowej drodze życia.

ZUŻŁOWCOM WANDY - pierwszej ligi.

Przewodzącemu WKKF MARIANOWI KADOWOWI - poprawy sytuacji w krakowskiej piłce.

CO GDZIE

KIEDY?

TEATRY

CZWARTEK, 31 GRUDNIA 1959 R.

IM. SŁOWACKIEGO: „Sprytna wdówka” - 19.15, IM. MODRZEJEWSKIEJ: „Gdzie diabeł nie może...” - 19.15, „Zielony frak” - 22.30, KAMERALNY: „Skiz” - 22.30, RAPSODYCZNY: „Szopka krakowska” - 19.15, MUZYCZNY: (Dom Żołnierza) „Zemsta niecierpliwca” - 17, GROTESKA: „Dzieci pana majstra” - 16, KOLEJARZA: „Krowoderskie zuchy” (przedstawienie sylwestrowe) - 19.

KINA

UCIECHA: „Zdrada” (dramat psychol., CSR, 18 lat) - 10, 12.15, „Okno na podwórku” (dram. psych. kryn., USA, 16 lat) - 15.30, 17.45, Impreza sylwestrowa i film „Skarby króla Salomona” - 20, 23.

WANDA: „Dwa oblicza Nataszy” (komedia muz. radz., 12 lat) - 10, 12.15, „Ostatnie pięć minut” (komedia obycz. wł. franc., 16 lat) - 15.45, 18, 20, SZUKA: „Rywal przy kierownicy” (dram. NRD, 12 lat) - 10, 12.15, „W rytmie rock and rolla” (muz. ang., 16 lat) - 15.45, 18, 20.15, WARSZAWA: „Pułapka miłości” (komedia muz., USA, 16 lat) - 19.30, „Piękna młynarka” (komedia włowska, 16 lat) - 19.45, 21.15, WOJNOŚĆ: „Ojciec parzelec” (komedia, USA, 14 lat) - 15.45, 18; Impreza sylwestrowa i film „Wicehrabia de Brégonne” - 20.15, 23.15, WRZOS: „Letni sen” (dram. psych., szw., 16 lat) - 15.45, 18, 20.15, KRAKUS: „Młynarz strzeż się!” (komedia obycz., ang., 14 lat) - 15.45, 18, 20.15, ISKIERKA: „Uśmiech nocy” (komedia szwedz., 18 lat) - 17.30, 19.45, ZUCH: nieczynne.

MELODIA: „Zielony frak” - 15.30, „Tramwaj zwany pożądaniem” - 19.15, KAMERALNY: „Skiz” - 19.15, LUDOWY: „Romulus Wielki” - 19.15, RAPSODYCZNY: „Szopka krakowska” - 19.15, MUZYCZNY (Dom Żołnierza): „Zemsta niecierpliwca” - 19.15, GROTESKA: „Dzieci pana majstra” - 15, „Meczestwo Piotra Oheya” - 19.15, KOLEJARZA: „Ja tu rządzą!” - 15 i 19.

IM. SŁOWACKIEGO: „Sprytna wdówka” - 19.15, SALA KLUBU ZZK: „Mał Foltasidowny” - 19.15, IM. MODRZEJEWSKIEJ: „Zielony frak” - 15.30, „Tramwaj zwany pożądaniem” - 19.15, KAMERALNY: „Skiz” - 19.15, LUDOWY: „Romulus Wielki” - 19.15, RAPSODYCZNY: „Szopka krakowska” - 19.15, MUZYCZNY (Dom Żołnierza): „Zemsta niecierpliwca” - 19.15, GROTESKA: „Dzieci pana majstra” - 15, „Meczestwo Piotra Oheya” - 19.15, KOLEJARZA: „Ja tu rządzą!” - 15 i 19.

KINA

UCIECHA: „Dziele miłości” (melodramat, franc., 16 lat) - 10, 12.15, „Córka” (dram. obycz., anglo-ameryk., 16 lat) - 15.45, 18, 20.15, WANDA: Program dla dzieci - 10, 11.15, 12.30, „Cafe pod Młogą” (komedia, polska, 18 lat) - 15.45, 18, 20.15, SZUKA: „Kowcy tygrysów” (przygodowy, radz., 10 lat) - 10, 12.15, „Zmysły” (dram. miłosny, włoski, 18 lat) - 15.30, 18, 20.30, WOJNOŚĆ: „Ojciec naryżony” (komedia, USA, 14 lat) - 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15, WARSZAWA: „Trapez” (melodramat psych., USA, 12 lat) - 10, 12, „Ostatnie akordy” (melodramat muzyczny, USA, 18 lat) - 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Program dla

Kina w Nowej Hucie AKTUALNOŚCI: Program dla dzieci - 15, „Gdy 202 nie odpowiada”, „Wesele kurpiowskie”, „Skoki na nartach” - 16, „Natalia” (wł.-fr., od 18 lat) - 19, SFINKS: „Zolnierz królowej Madagaskaru” (pol., od 18 lat) - 16, 18, KOŁOHOWE - nieczynne. SWIT: „Atomowa kaczka” (kom. sat., ang., 12 l.) 15.45, 18, 20.15, Mała sala SWIT: „Atomowa kaczka” (komedia satyry, ang., 12 lat) - 10.30, „Wielka bitwa” (woj., radz., 12 lat) - 15, 17, 19.15, SWIATOWID: „Biały niedźwiedź” (dramat okupac., polski, 14 lat) - 15.45, 18, 20.15, Mała Sala SWIATOWIDA: „Młodzi przyjaciele” (młodz. wlos., 10 lat) 15, 17, 19.15, BALLADYNA: „Prawo morza” (bulg., 16 lat) - 18.

WIELICZKA: Górnik: „Intruz”, SKAWINA: Junak: „Czarujące kieszki”, Hutnik: „Miłość w górach”.

DIŻURY

INTERNISTYCZNY, CHIRURGICZNY, POŁOŻNICZY: Szpital w Nowej Hucie, OKULISTYCZNY: Kopernika 17, NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3.

APTEKI

Dieta 76, Rynek Gł. 45, Lubiec 7, Długa 85, Kościuszki 18, Piłstrowskiego 27.

RADIO

Godz. 8.30: Wiad. 8.36: Przegląd prasy. 8.45: Pielni artystyczne.

TELEWIZJA

Godz. 16.00: Program dla dzieci: „Miś z ołtenka” i „Detektyw Guzikowie”. 16.40: Film rysunkowy dla dzieci. 17.00-18.40: przeł. w a. 18.40: Panorama świata: „Poprzedz Arktykę”. 19.20: Teatr: „Kobra” Veronica O'Donnel - „Wszystkie dzwony błę” widowisko sensacyjne. Reżyseria - Lidia Słomczyńska. Opracowanie muzyczne - Tadeusz Zienkiewicz. Scenografia Jerzy Moskál. 20.40: Aktualności. 21.00: „Para za para”. 21.20: Dzień. 21.50: „Rewia”. 21.55: film prod. fr., doz. od lat 18-tu. 23.15: Sylwestrowa Estrada Filmowa. 24.00: „Szopka Sylwestrowa”.

Kina w Nowej Hucie AKTUALNOŚCI: Program dla dzieci - 10, 11, 12, 14 i 16, „Gdy 202 nie odpowiada”, „Wesele kurpiowskie”, „Skoki na nartach” - 16, „Czarodziejski kapeluszyk” - 17, „Natalia” (wł.-fr., 18 lat) - 19, SFINKS: „Zolnierz królowej Madagaskaru” - 16, 18, 20, KOŁOHOWE: „Królowa Margot” (fr., 18 lat) - 19, SWIT: Program dla dzieci - 10, 11.15, 12.30, „Atomowa kaczka” (komedia satyry, ang., 12 lat) - 15.45, 18, 20.15, Mała sala SWIT: „Gwiazdy nigdy nie umierają” (franc., 18 lat) - 15, 17, film prod. fr., doz. od lat 18-tu. 23.15: Sylwestrowa Estrada Filmowa. 24.00: „Szopka Sylwestrowa”.

WIELICZKA - Górnik: „Intruz”, SKAWINA - Junak: „Czarujące kieszki”, Hutnik: „Miłość w górach”.

DIŻURY

INTERNISTYCZNY: Prądnicka 37, CHIRURGICZNY: Prądnicka 37, POŁOŻNICZY: Kopernika 23, OKULISTYCZNY: Kopernika 17, NEUROLOGICZNY: Prądnicka 37.

APTEKI

Dieta 76, Rynek Gł. 45, Lubiec 7, Długa 85, Kościuszki 18, Piłstrowskiego 27.

TELEWIZJA

Godz. 17.00: Program dla dzieci: „Czerwone i czarne kamienie” - bajka śląska Kornelii Dobkiewiczowej. 17.50: Wujcio Adas i Kajtuś: Życzenia Noworoczne dla dzieci. 18.15: „Góście mile widziani”. 19.00: Dzień. 21.50: „Noc sylwestrowa” - film fab. prod. radz.

Krakowska Drukarnia Prasowa Kraków, Wielopole 1

Nasz synoptyk przewiduje

Kończy się rok, w którym pogoda spłatała wiele niespodzianek. Nietulawy żywot mieli w nim meteorologowie, narazeni na żarzące wyburki ze strony atmosfery. Czy pogodę w przyszłym roku ustalić się wreszcie i przestać plątać figle? To skomplikowane zagadnienie absorbuje obecnie nie tylko u nas wielkie naukowe powagi. Przedstawimy je szerzej przy okazji oddzielnie.

Dziś poprzestaniemy na... Nowym Roku. Ostatni dzień starego roku upłyne pod znakiem umiarkowanego zachmurzenia i rannych zamglenia. Temperatura w ciągu dnia osiągnie 5-7 st., podczas sylwestrowej nocy utrzyma się w granicach od 2 do minus 1 st. Tylko wysoko w górach rzeź w termometrach spadnie 7 do 8 stopni poniżej zera. Umiarkowane i silne wiatry powieją z północnego zachodu i zachodu. W Nowy Rok nastąpi nieznaczne ochłodzenie. Czekając na rozpoznowadnia, które nie zapowiadają jednak dużej stabilizacji pogody.

Narciarzom spadł kamień z sery. W ciągu ostatnich dwóch dni warunki śniegowe poprawiły się w górach znacznie. Przyjbyło przeciętnie 30-40 cm świeżego śniegu. Na Kasprovym Wierchu jest go już 120 cm, a w samym Zakopanem 26 cm. Zyczymy pomyślnych „susów”!

KALENDARZ Gazety Krakowskiej

Calendar for the year 1960, listing days of the month and corresponding saints or events.